Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek, 9 października. Rok VIII. Nr. 237.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Niemiecka konsekwencja.

(kh) Obrady w Locarno rozpoczęły się od pierwszej chwili pod bardzo niedobrymi znakami. W drodze z Locarno zepsuł się gdzieś delegacji niemieckiej automobil, Stressemann zapadł zaś nagle na zdrowiu, ponieważ zaszkodziło mu... locarneńskie powietrze. Możnaby stać się naprawdę zabobonnym człowiekiem, skoro po tych dziwnych niedomaganiach i małych katastrofach automobilowych przycho dzą fakty, dowodzace, że to nietylko Stressemannowi nie służy atmosfera w Locarno, ale że wogóle Niemcy czują się nieswojo w tem bądźcobądź pokojowem gronie dyplomatów, jacy się zjechali przedwczoraj do szwajcarskiego miasteczka.

Nikt z trzeźwych ludzi nie spodziewał się otwarcia bram rajskich po konferencji ministrów w Locarno. Niemniej jednak tu i tam przebąkiwano, że bezpośrednie zetknięcie się szefów polityki zagranicznej głównych partne rów europejskich będzie najlepszym sposobem na rozpoczęcie realizacji pokoju powszechnego. Usłużna prasa, stojąca na usługach polityki Brianda czy Chamberlaina nie szczędziła przepowiedni w tym kierunku. Najwięcej hałasu robiła jednak prasa niemiecka, demonstrując w ten sposób „dobrą" wolę Nemiec i rzekome ich „nadzieje" na utrwalenie pokoju. Że się to wszystko okazało lichą maskaradą, obliczoną tylko na wrażenie, a nie poprzedzającą żadnych zgoła czynów dobrej woli — o tem przekonujemy się już w drugim dniu obrad locarneńskich.

Niemcy jako conditio sine qua non, z uporem i konsekwencją iście niemiecką wysunęli i tu, w dalszym ciągu, problem granic wschodnich, żądając, jak donoszą dzisiejsze telegramy, prawa postawienia wniosków o ich poprawki w razie gdyby osobny pakt o wschodnie granice miał stać się tematem obrad. Wiadomo każdemu niemowlęciu politycznemu w Europie, że taki „warunek" dla państw zainteresowanych, głównie zaś Polski a także i Czechosłowacji byłby zaczepką, prowadzącą po prostej linji do wojny, a z kolei do ogólnej zawieruchy europejskiej.

Nie twierdzimy, że Niemcy chcą w tej chwili wojny. Byłoby to zbyt wielkie z ich strony ryzyko, bo sytuacja międzynarodowa nie jest jeszcze na tyle skrystalizowana, aby można było na niej budować rachunki w wojnie.

Twierdzimy jednak, że tak jak wojny, nie chcą Niemcy w tej chwili i — pokoju. I tem się tłumaczy olbrzymia zagadka, dlaczego siedem lat po zawarciu Traktatu Wersalskiego, podyktowanego z niezwykłą jednomyślnością przez kilkadziesiąt państw — jednemu przeciwnikowi, Europa przed stawia ciągle widok godny pożałowania. Niemcy pobite zaciążyły na niej zbyt mocno.

Jeśli jednak wysuwają one z żelazna konsekwencją sprawe rewizji granic wschodnich, od niej uzależniają sprawe pokoju i przez ten warunek starają się utrzymać atmosferę niesądząc, że to doprowadzi do ich sukcesu.

Pokoju nie będzie — nie jest to wykluczone! Ale nie będzie też zwycięstwa planów niemieckich. Wśród powszechngo niepokoju powtórzy się historja lat z przed r. 1914.

Niemcy mianowicie dosięgną jednej części celu tj. nie dopuszczą do pacyfikacji Europy, ale równocześnie obudzą jej czujność. Objawi się zaś ona przedewszystkiem w zbrojnym niepokoju, jaki już teraz zaczyna być prawdziwym stanem Europy. A wtedy, jeśli przyjdzie do porachunku niedokończonej w r. 1918 masakry Niemiec, znajda się one może w towarzystwie jakichś nowych sprzymierzeńców, ale znajdą również i przeciw sobie silny blok państw wodzonych za nos po Genewie i Locarno przez „chorego" p. Stresemanna. Konsekwencja republikańska może Niemcom tak samo wyjść na złe, jak maniacka konsekwencja cesarza Wilhelma.

W Polsce budzi ona już czujność. Poza komunistami niema stronnictwa, któreby wysuwało otwarcie, nawet wobec obecnej sytuacji gospodarczej państwa, hasło redukcji armji. I niema stronnictwa, które nie położyłoby swego placet na wszelką ewentualność, o ileby gdziekolwiek podpisano jakikolwiek cyrograf niezgodny z interesa mi Polski. Nauczyliśmy się takiej samej konsekwencji wobec Niemiec, z jaką Niemcy występują wobec Polski. Dlatego i konferencja w Locarno jest pożytecznym dla nas, a także i dla Europy wypadkiem.

Niemcy prowokacyjnie opierają się w Locarno.

Tel. wł. **Locarno,** 7. 10. Punkt ciężkości leży w dalszym ciągu w półoficjalnych pertraktacjach pomiędzy poszczególnymi delegatami. Z dobrze poinformowanych kół dowiaduje się wasz korespondent, że największe trudności nasuwa kwestja zabezpieczenia granic wschodnich.

Mianowicie Niemcy w dalszym ciągu występują energicznie przeciw obecnej konferencji, specjalnie granic równoczesnemu prowadzeniu obrad w sprawie paktu reńskiego oraz kwestji tychże granic wschodnich. Poza tem Niemcy dążą do tego, aby w razie poruszenia sprawy granic wschodnich na obecnej konferencji, specjalnie granic polsko-niemieckich Niemcy mogły postawić szereg wniosków rewizyjnych co do nich żądania niemieckie spotkały się z zdecydowanym oporem delegacji francuskiej.

Tel. wł. **Locarno,** 7. 10. W tutejszych kołach politycznych w dalszym ciągu z wielkiem napięciem oczekuje się przybycia do Locarno ministra Skrzyńskiego oraz ministra Benesza. Obaj ministrowie mają już jutro wziąć udział w pertraktacjach.

Ogólnie przypuszczają tu, że chociaż w programie przewidywano, że ministrowie Skrzyński i Benesz do udziału w naradach zostaliby zaproszeni dopiero po ostatecznem uregulowaniu sprawy paktu zachodniego, przy obecnym stanie rzeczy obaj ci ministrowie będą musieli odrazu przystąpić do łagodzenia tarć i zwalczania trudności, jakie wyłaniają się w związku z kwestją zabezpieczenia granic wschodnich.

Ta rola medjatorów ministrów polskiego i czeskiego uważana jest za tem ważniejszą, że w dalszym ciągu ujawniają się dalekio idące rozbieżności wśród delegacji angielskiej. Mianowicie Anglicy popierają z jednej strony żądania niemieckie, z drugiej zaś z uwagi na pobyt Cziczerina w Berlinie starają się uwzględniać i postulaty francuskie.

Wszystko zatem wskazuje na to, że ministra Skrzyńskiego czeka w Locarno ogromnie trudne zadanie.

Tel. wł. **Locarno,** 7. 10. Niemiłe ogromnie wrażenie wywołał fakt, że delegacja niemiecka rozpoczęła na własną rękę wydawać komunikaty, w których usiłowała wykazać, że stanowisko Niemiec na konferencji jest bardzo mocne i że Niemcy wobec istniejących rozbieżności będą mieli ułatwioną obronę swoich interesów.

Komunikaty te wywołały w delegacjach państw sprzymierzonych wielki niesmak. Niemcy zainterpelowani w tej sprawie zobowiązali się takich komunikatów propagandystycznych nie wydawać.

Tel. wł. **Locarno,** 7. 10. Z kół zbliżonych do delegatów państw sprzymierzonych donoszą, że sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionej wymiany zdań. Jednak w sprawie tej istnieją nadal tak poważne trudności, że ogólnie nie wróżą osiagnięcia porozumienia w krótkim czasie. Odnośnie do § 16 statutu Ligi Narodów stawiają Niemcy specjalne trudności, tłumacząc się, że żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na przemarsz wojsk obcych przez terytorjum Niemiec przeciw Rosji.

SPISEK W KŁAJPEDZIE.

Tel. wł. Kowno, 7. 10. Prasa donosi, że władze litewskie w Kłajpedzie wpadły na trop spisku niemieckiego zmierzającego do oderwania Kłajpedy od Litwy i przyłączenia jej do Niemiec. W związku z tem władze litewskie wydały nakaz rozwiązania natychmiastowego wszelkich niemieckich organizacyj wojskowych na terytorium Kłajpedy.

Nowy etap wojny w Maroku.

(j. t.) Na wolnej ziemi Helwetów, w Locarno, zebrali się przedstawiciele mocarstw i państw europejskich, aby radzić nad utrwaleniem pokoju światowego. A tymczasem, nad skalistą krainą Riffenów, w Afryce północnej, przelatują wojenne samoloty francuskie i hiszpańskie, rzucając gdzie się nadarzy, bomby. Wybrzeże morskie tej krainy ostrzeliwują pancerniki francuskie i hiszpańskie a w jej wnętrzu lekka i ciężka artylerja wojsk francuskich i hiszpańskich stara się wyprzeć Riffenów z ich pozycyj. Innemi słowy: toczy się tam prawdziwa wojna ze wszystkiemi jej okropnościami, choć prowadzona w skali miniaturowej, gdy ją porównamy z ostatnią wojną światową.

W wojnie tej mamy do zaznaczenia nowy etap — może końcowy? — jaki rozpoczął się skutkiem zdobycia przez wojska hiszpańskie Ajdiru, dotychczasowej stolicy wodza Riffenów, Abd el Krima.

Wyprawa Hiszpanów na Ajdir, położony w zatoce Alhucemas, projektowaną była jeszcze na miesiące letnie b. r. Przyszła jednak do skutku dopiero we wrześniu, ponieważ układy między sztabem generalnym hiszpańskim a francuskim, tyczące się wspólnej akcji, ciągnęły się bardzo długo.

Wreszcie po dłuższem ostrzeliwaniu wybrzeża przez pancerniki francuskie i kilka hiszpańskich, wysadzono na ląd pierwsze oddziały wojsk hiszpańskich w zatoce Alhucemas, w odległości 10 kilometrów od Ajdiru.

Tymczasem jednak niespodziewana dywersja Riffenów w kierunku Tetuanu wstrzymała atak na Ajdir, który podjęto, skoro Riffenowie zostali od Tetuanu odparci. Ostatnich dni września zajęto wzgórza Las Talomas, panujące nad zatoką Alhucemas i nad Ajdirem, który też został zdobyty dnia 1-go b. m.

Pod względem czysto wojskowym sukces ten posiada niewielkie znaczenie, bo oznacza tylko zajęcie przez Hiszpanję kilkunastu kilometrów kwadratowych skalistego i pustego wybrzeża, ale pod względem politycznym ma się sprawa zupełnie inaczej.

Prestiż Abd el Krima wśród na poły dzikich szczepów, którymi dowodzi, polega w pierwszym rzędzie na powodzeniu wojennem, dotąd towarzyszącem mu stale. Teraz więc, gdy pokazało się, że nie zdołał obronić przed wrogiem swej stolicy, urok jego osobisty i wpływy niezawodnie zmaleją, czego objawy już dawniej zaczęły się okazywać z powodu zbyt długo przeciągającej się wojny. Między innemi, potężny szczep Dżebala, który poniósł ciężkie straty pod Tetuanem, nosić się ma z myślą opuszczenia Abd el Krima.

Z podobnym zamiarem nosi się także — jak zapewniają źródła francuskie — równie silny szczep Geznaja, zamieszkujący na północ od Kifane, w okolicy bardzo ważnej dla dalszego ciągu akcji francuskiej przeciw Riffenom.

O ile te informacje są ścisłe — nie wiadomo. Ale to kwestji nie ulega, że utrata Ajdiru stanowi ciężką klęskę polityczną dla Abd el Krima i że odbić się musi w ten albo inny sposób na dalszym przebiegu wojny, prowadzonej przez niego dotąd z dużym sprytem i jeszcze większem szczęściem.



„Pałac Sprawiedliwości", w którym odbywają się obrady konferencji w Locarno.

Sejm za rządem premjera Grabskiego.

ANTYPAŃSTWOWE STANOWISKO „WYZWOLENIA". — ŻYDZI PRZECIW RZĄDOWI.

Tel. wł. Warszawa. 8 10. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom i nastrojom, które panowały zaraz po ekspose premjera Grabskiego wczorajsza prasa stołeczna potraktowała to ekspose o wiele życzliwiej aniżeli brzmiały głosy poszczególnych stronnictw i klubów.

Dwa jedynie stronnictwa zajęły odrazu zdecydowane stanowisko, a mianowicie „Wyzwolenie" i żydzi. Dla Wyzwolenia wystarczyło zaledwie pół torej godziny, ażeby zapadła uchwała przejścia do bezwzględnej opozycji i żądania rozwiązania Sejmu. Z innych stronnictw natomiast tylko Koło żydowskie po bardzo gwałtownych obradach późną już nocą powzięło uchwałę przejścia do opozycji. Uchwałę tą umotywowano w rezolucji ogłoszonej wczoraj wieczorem.

Rezolucja koła żydowskiego stwierdza, że rząd jakoby nie spełnił postulatów żydowskich, ale dopuszczał do nowych zarządzeń sprzecznych z konstytucją, a krzywdzących(?) dotkliwie(!) ludność żydowską. Zwłaszcza pod pozorem autonomii uniwersyteckiej wbrew konstytucji i ustawom o szkołach akademickich rząd wprowadza ograniczenia procentowe dla studentów żydów. Rząd konsekwentną swoją polityką eksterminacyjną w stosunku do ludności żydowskiej i wymyślnym systemem podatkowym niszczy gospodarczo żydów, a jednocześnie całe życie gospodarcze w państwie. Z góry jednak zapowiedziano, że rezolucja ta nie oznacza zerwania ugody z lipca br., a krytyka rządu będzie jedynie merytoryczna.

Niewiadomo jak zachowa się w dalszym ciągu Wyzwolenie, które desygnowało na mówcę dyskusyjnego posła Stolarskiego.

Niewątpliwie na uchwały wpłynęła okoliczność, że w stosunku do gabinetu Grabskiego pomimo pewnej rezerwy zaczęły przeważać względy merytoryczne i względy na politykę zagraniczną. Zwracano bowiem uwagę, że wypadki, których widownią jest Locarno, powinny powstrzymać jakiekolwiek przesilenie rządowe w chwili obecnej. Odwołanie bowiem ministra w chwili tak ważnej konferencji zaszkodziłoby państwu. Wobec uwzględnienia tych interesów przez stronnictwa Wyzwolenie tem pochopniej ze względów demagogicznych rozpoczęło kampanję przeciw rządowi.

W ciągu środy przez cały dzień trwały posiedzenia poszczególnych klubów. Żaden z nich nie powziął na razie uchwały. Wiadomo jedynie, że w P. P. S. rozpętała się bardzo żywa dyskusja na temat stosunków do rządu, przyczem opozycji przewodzi poseł Liebermann.

Nadto w kołach poselskich i wśród władz sejmowych pojawiły się koncepcje, czy nie należałoby odroczyć dyskusji do przyszłego tygodnia, póki się nie skończy konferencja w Locarno. Wszelako w wykonaniu postanowień konwentu senjorów dyskusja rozpocznie się jutro w piątek o godz. 10 min. 30 i będzie prowadzona systematycznie.

CO W POLSCE UZDROWI STOSUNKI?

Tel. wł. Warszawa, 8. 10. Jeden z najwybitniejszych na terenie parlamentarnym znawców spraw budżetowych, finansowych i gospodarczych w sposób następujący wyraził swe zapatrywania na obecną sytuację gospodarczą i sposób jej naprawy:

„Soki żywotne — mówił — naszego życia gospodarczego wysyssają cztery pompy: nadmierna stopa procentowa, nadmierny budżet państwowy, obciążenie przez rząd, ciężar t. zw. zdobyczy socjalnych.

Stopa procentowa może być zniżona wskutek napływu kapitałów dzięki pożyczce zagranicznej. Ale jej się nie uzyska, jeśli nie rozwiążemy trzech następujących zagadnień: budżet państwowy jest za wysoki i wbrew wszelkim doktrynom musi być dostosowany do realnej siły podatkowej, którą wykazują tegoroczne wpływy, a która wynosi 1,5—1,6 miljardów złotych.

Redukcja wydatków samorząd. jest absol. koniecznością, jak również zrezygnowanie z niektórych postulatów ustawodawstwa socjalnego. W wszystkich tych trzech kierunkach sanacja musi iść równomiernie. Przeprowadzenie jej w jednym tylko kierunku nie da pożądanych rezultatów.

WZROST DROŻYZNY W STOLICY.

Warszawa, 7. 10. (Pat.) Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 6. października ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie we wrześniu w porównaniu z sierpniem wzrosły o 0.65%.

NAUKOWE WYKRYCIA CZECHOSŁOWACKIE.

Praga, 7. 10. (Pat.) Prezydent Masaryk otrzymał od prof. Hrosnego z Azji Mniejszej depeszę, donoszącą, że czeska misja archeologiczna wykryła w okolicy Kaiserie zamek i świątynię Husytów, zbudowane na podmurowaniu, datujące się z trzeciego wieku przed Chrystnsem. Pozatem wykryto tabliczki z napisami kapadockiemi z trzech tysięcy lat przed Chrystusem.

RAYMOND JEST ZUPEŁNIE ZDRÓW.

Poznań, 7. 10. (A. W.) Autor „Chłopów" Władysław Reymont, przebywający tu na kuracji, opuścił wczoraj Poznań i wyjechał do Warszawy. W zdrowiu Wł. Reymonta nastąpiło zupełne polepszenie.

POLSKA I ROSJA A BESSARABJA.

Berlin, 6. 10. (Pat.) Z powodu informacji „Tägliche Rundschau", że podczas pobytu Cziczerina w Warszawie rzad polski oświadczył, iż nie miesza się do sprawy Bessarabji, poselstwo polskie ogłosiło sprostowanie, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

KTO ZABIEGA O POLSKIE MONOPOLE?

Tel. wł. Warszawa, 8. 10. Do rządu polskiego zwraca się cały szereg poważnych firm zagranicznych w sprawie ewent. wydzierżawienia monopolu tytuniowego, jak również monopolu spirytusowego. Krążą pogłoski, że m. in. ubiega się firma Lazare Freres o monopol tytuniowy oraz przemysłowiec niemiecki Lederer w sprawie monopolu spirytusowego.

Ostatni ma uzyskać poparcie Rothschilda. Gdyby doszło ostatecznie do porozumienia, to przewidziana jest pożyczka w wysokości sto miljonów dolarów. Niezależnie od tych reflektantów rząd prowadzi rokowania także z innymi.

Tel. wł. Warszawa, 8. 10. Wczoraj premjer przyjął dwóch finansistów angielskich delegata administracji towarzystw tytuniowych i przedstawiciela Standard Tabac Corporation. Konferencja dotyczyła sprawy monopolu tytuniowego.

ROKOWANIA POLSKO-SOWIECKIE NA UKOŃCZENIU.

Tel. wł. Moskwa, 7. 10. Toczące się w Moskwie rokowania polsko-sowieckie są prawie że na ukończeniu. Uzgodniono ostatecznie cały szereg punktów dotyczących bezpośrednich stosunków kolejowych między Polską a Rosją.

Pomyślny przebieg tych pertraktacyj wywołał w sowieckich kołach gospodarczych żywe bardzo zadowolenie. Równocześnie donoszą, że w związku z tem rozpoczną się w najbliższym czasie rokowania o traktat handlowy polsko-rosyjski. Ze strony sowieckiego komisarjatu handlu zagranicznego poczyniono wszystkie przygotowania celem rozpoczęcia tych rokowań.

ZWYCIĘSTWO DEM.-NAR. W POZNAŃSKIEM.

Poznań, 7. 10. (A. W.) Drugi organ robotniczy „Wiarus Wielkopolski", będący wyrazem opinji zjednoczenia zawodowego polskiego, podkreśla, że dem. nar. wspólnie z chadecją, która miała dotąd 38 radnych, straciły obecnie 4 mandaty. Mimo to dem. nar. rozporządzać będzie w nowej radzie miejskiej liczebną przewagą. Miała i ma więcej radnych, aniżeli wszystkie inne stronnictwa. Jest więc suwerenną panią w radzie miejskiej.

W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6. 10. (Pat.) W związku z nadużyciami, wykrytemi niedawno w gdańskim urzędzie celnym w Kalthofie, komunikują, że dwaj urzędnicy gdańscy, Niemcy, pełniący służbę w tym urzędzie celnym, którzy dopuścili się wspomnianych nadużyć, zostali osadzeni w areszcie śledczym; ponadto kierownik tego urzędu oraz jeden z urzędników zostali zawieszeni w urzędowaniu.

„UCZONE" WYWODY NIEMIECKIE O GDAŃSKU I WIŚLE.

Gdańsk, 7. 10. (Pat.) W ubiegłą niedzielę zakończył się w Gdańsku tak zwany tydzień propagandy niemieckiej, urządzany corocznie od lat kilku dla podkreślenia i podtrzymania niemieckiego charakteru Gdańska i całych Prus zachodnich tworzących Pomorze należące do Polski.

W ramach tego tygodnia liczni uczeni niemieccy, sprowadzeni z rozmaitych miast Rzeszy, wygłosili odczyty w powyższym duchu.

W jednym z tych odczytów prof. Braun stwierdził, że Zachodnie Prusy stały się niemieckiemi dzięki kulturze niemieckiej, pracy niemieckiej i pieniądzowi niemieckiemu. To też ziemia ta mimo pewnych słowiańskich rysów ma w rzeczywistości charakter niemiecki, tak samo jak niemiecką jest Wisła na całej uregulowanej przestrzeni, tak jak nieuregulowana Wisła jest polską. Inny referent prof. Klinkott oświadczył, że propaganda kulturalna, prowadzona przy pomocy takich tygodni niemieckich jest najskuteczniejszym środkiem walki w obronie niemczyzny.

NADUŻYCIA PIENIĘŻNE NIEMCÓW
NOWE TEORJE O ODKRYCIU AMERYKI.

Halifax, 7. 10. (Pat.) Kapitan Mac Millan, który wrócił przed kilkoma dniami z podróży do bieguna północnego, oświadczył w wywiadzie z jednym z dziennikarzy, iż odkrycia jego dokonane w Labradorze dostarczą dowodów, iż Ameryka długo przed odkryciem jej przez Columba znana była Normanom, którzy się tam osiedlili. Mac Millan twierdzi, iż znalazł osiedle liczące 15 000 lat.

WALKA Z... POSUCHĄ.

Moskwa, 7. 10. (A. W.) Komisarjat Rolnictwa powołał do życia komisję do walki z posuchą. Utworzenie tej komisji zostało postanowione na mocy uchwały 3-go kongresu Sowietów, który zalecił, aby walkę z posuchą prowadzić nietylko w ciężkich latach głodu, ale równ. w latach urodzaju i aby rozpocząć ją jaknajrychlej, gdyż walka z posuchą wymaga długoletnich przygotowań.

Pakty zachodnie i wschodnie.

„Vossische Zeitung“ ostrzega opinję niemiecką przed złudzeniami co do możliwości zawarcia paktu zachodniego bez paktów wschodnich. „Znacznie większe trudności niż przy pakcie zachodnim spodziewane są w rokowaniach o wschodnie umowy arbitrażowe. Mówi się wprawdzie o możliwości dojścia do skutku paktu zachodniego bez umów wschodnich, przyczem możliwość tę opiera się na przekonaniu, iż w umowach wschodnich zainteresowana jest Francja, a nie Anglja. Niemiecka delegacja lepiej jednak poinformowana jest o współzależności tych spraw.

Jest rzeczą słuszną, iż Francja na skutek sojuszu z Czechosłowacją i Polska jest w tych umowach szczególnie zainteresowaną. W Genewie angielski minister spraw zagranicznych bardzo wyraźnie zaznaczył, iż równocześnie z paktem zachodnim mają być zawarte umowy wschodnie. Anglja nie gwarantuje umów wschodnich, ale Chamberlain wyraźnie w Genewie stwierdził swe przeświadczenie, co do konieczności tych umów dla pacyfikacji Europy.

Ci, którzy mniemają, iż przy poparciu angielskiem i włoskiem, potrafią na konferencji zyskać większość dla jednostronnego paktu zachodniego — są w nader poważnym błędzie. Takie kwestje wogóle nie dadzą się uregulować przy pomocy głosowań. I niema w tem najmniejszego celu, aby oszukiwać się co do możliwości i granic rokowań w Locarno“.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ w obszernym artykule wstępnym p. n.: „Sekundanci“, przypisują taką właśnie rolę delegatom Polski i Czechosłowacji na konferencji w Locarno. Artykuł zawiera ordynarne przycinki o „poczekalni“ w której znajdować się będą ministrowie Polski i Czechosłowacji i główny nacisk kładzie na kategorycznem żądaniu zwolnienia Niemiec z zobowiązań, wypływających z artykułu 16 paktu Ligi, powołując się w tym względzie na rzekomy precedens — Szwajcarję; „Deutsche Allgemeine Zeitung“ perfidnie operując statystyką, uważa, iż sytuacja militarna Niemiec jest stosunkowo gorsza od Szwajcarji. Dziennik nacjonalistyczny sądzi, iż „w interesie Francji czynione będą próby połączenia rokowań o pakt zachodni z układami o pakt z Polską i Czechosłowacją... O tem naturalnie nie może być mowy“.

„L'Europe Nouvelle“ w artykule, poświęconym zjazdowi w Locarno, pisze:

„Jakikolwiek będzie wynik wyraźny konferencji, p. Briand i jego współpracownicy nie osiągną niczego, jeżeli nie wykażą swoim interlokutorom, oraz całemu narodowi niemieckiemu, że realizm w polityce nie polega zawsze na wyszukiwaniu korzyści niezwłocznych i dotykalnych, że Francja poparta przez swoich sojuszników wschodnich, może o wiele lepiej niż Niemcy, obyć się bez paktu, i że nie potrzebujemy „opłacać“ go, żadnem poświęceniem. Mimo to w zapoczątkowaniu pojednania francusko-niemieckiego, pierwszym obowiązkiem ludzi politycznych Francji, byłoby ustalenie planu polityki, która ku największej korzyści Europy wyrażałaby w czynach to pojednanie“.

Wolność Polaków w Niemczech.

INTERPELACJA POSŁA BACZEWSKIEGO W SEJMIE PRUSKIM W SPRAWIE BEZPRAWNEGO ARESZTOWANIA POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Berlin, 6. 10. (tel. wł.). Poseł Baczewski złożył w Sejmie Pruskim następującą interpelację:

Z powodu wyborów do sejmików powiatowych w powiecie Rosenberg udali się sekretarze Związku Polaków: Walenty Łapa z Gliwic, Franciszek Bartkowiak z Cosel i Jan Wawrzynek z Opolu, na terytorjum powiatu Rosenberg, ażeby zasięgnąć poświadczenia zgody mandatu, listę kandydatów, urzędowe poświadczenie i t. d. Zostali oni dnia 24-go sierpnia b. r. zaaresztowani przez policję bezpieczeństwa, a mianowicie Bartkowiak w drodze do Rosenberg, a ci inni dwaj w pomieszkaniu gospodarza Skorupy w Wachowicach. Następnie odstawiono ich do policji kryminalnej i sądu gminnego w Rosenberg, skąd ich dopiero nazajutrz wypuszczono. Wszystek materjał, który oni mieli ze sobą dla przygotowań wyborów, skonfiskowano. Sędzia oświadczył im przy przesłuchiwaniu, że zaaresztowano ich z powodu zdrady stanu i szpiegostwa na rzecz Polski, ponieważ mieli rozmawiać z insurgentami i chodząc od domu do domu agitować mieli za oderwaniem się Górnego Śląska. Aresztowanie nastąpiło mimo, odpowiedniego wylegitymowania się co do celu podróży. Założenia §§ 94 i następ. (St. P. O.) nie wchodziły w rachubę przy aresztowaniu i skonfiskowaniu. Cel zachodzących przedsięwzięć był prawdopodobnie ten, by przeszkodzić w pracy przedwyborczej. Zapytuję się zatem: Jest Ministerjum Stanu gotowe owe wypadki stwierdzić i winnych urzędników pociągnąć do odpowiedzialności?

Co myśli Ministerjum Stanu uczynić, by zapobiec w przyszłości podobnym zajściom i zapewnić bezpieczne przygotowania przedwyborcze Partji Polskiej?

Baczewski, poseł na Sejm.

Szczegóły ohydnego morderstwa pruskiej policji.

Jak wiadomo w areszcie pruskiej policji w Opolu dokonano ohydnego morderstwa na osobie Aleksandra Frankowskiego, przejeżdżającego z Francji do Ojczyzny, gdzie z tesknotą oczekiwali go żona i dzieci.

Dowiadujemy się obecnie dalszych szczegółów tej potwornej zbrodni.

Pod zarzutem popełnienia tej zbrodni prokurator opolski kazał zaaresztować trzech policjantów. Dwóch z nich wypuszczono znowu na wolność, trzeciego zaś jako najbardziej podejrzanego zatrzymano w więzieniu śledczem. Sekcja zwłok, której dokonał lekarz sądowy, **wykazała niewątpliwie śmierć przez uduszenie**. Aresztowani natomiast zeznali, jakoby ś. p. Frankowski popełnił samobójstwo. Oprócz znaków strangulacji na zwłokach w różnych miejscach widoczne były rany i guzy pochodzące prawdopodobnie od kijów i podobnych narzędzi. Tajemnicą pozostanie, czy Frankowski już z góry miał powód, — może na podstawie pogróżek — obawiać się morderców pruskich. Bowiem jadąc z Wrocławia do Opola, opuścił on pociąg w Brzegu (Brieg), aby w filji „Dresdener Bank“ zdeponować pokaźną sumę swych oszczędności z poleceniem wysłania tych pieniędzy do Polski.

O dalszym rozwoju zdarzeń, o napadzie w pociągu przez zgraje orgeszowców, zaaresztowaniu i skatowawaniu przez policjantów prawdopodobnie działających w porozumieniu z tamtymi, już pisaliśmy bliżej. Pozostaje nam tylko dodać jako znamienny szczegół, że środki na pokrycie kosztów pogrzebowych wzięto z pieniędzy znalezionych u Frankowskiego, zamiast je oddać nieuszczuplone w ręce wdowy.

Co do interwencji konsulatu polskiego w Bytomiu możemy skonstatować, że odpowiednie kroki poczyniono i że uważnie śledzi się dalszy przebieg sprawy.

———o———

NAJWIĘKSZY „BZIK“ AMERYKAŃSKI.

Uwielbienie, jakie żywią Jankesi dla swoich „gwiazd“ filmowych przybiera czasami formy „bzika“, gdyż inaczej nazwać ich nie sposób.

I tak, najświeższym okazem w tej dziedzinie jest projekt, jaki powstał w głowach zwarjowanych wielbicieli kina, nazwania dwunastu miesięcy roku nazwiskami „gwiazd“ filmowych pierwszej wielkości!

Oto próbka tego nowego kalendarza: luty będzie nosił miano „Pickford“, lipiec — „Fairbanks“ itd. Będzie się zatem mówiło: „urodził się 12 „Pickforda“, wyszła za mąż 18 „Fairbanksa“, rozwiodła się 24 „Swansona““, lub coś podobnego.

Czy taki pomysł nie jest „bzikiem“ pierwszej klasy?...

REDUKCJA PERSONELU W WIELKIM PRZEMYŚLE.

Zakłady przemysłu włókienniczego w dalszym ciągu redukcją personel. Pomiędzy innemi Tow. akcyjne Zawiercie zwolniło w dniu 24. b. m. 1838 robotników. Jest to nowe wielkie obciążenie rynku pracy bezrobotnymi, którym będzie musiał przyjść z pomocą Fundusz bezrobocia.

Memorjał Związków zaw. „Praca Polska“

Podstawa gospodarstwa narodowego jest produkcja. Rozwój gospodarstwa narodowego znaczy się zwiększenie produkcji.— Produkcja jest rezultatem kapitału i pracy. — Kapitał jest niczem innem, jak zmaterjalizowaną pracą, która, dzięki oszczędności w konsumpcji przeznaczoną zostaje do dalszej produkcji.

Wychodząc z tych założeń „Praca Polska“ uważa:

1. Zagadnienie zwiększenia produkcji jest rezultatem zgodnych wysiłków kapitału i pracy, zatem walka między tymi czynnikami winna być sprowadzona do możliwego minimum, a istnieć kooperacja, rozwiązywanie zaś konfliktów drogą strajków winno o ile możności, być zastąpione przez polubowne rozstrzygnięcia.

3. Ponieważ w Polsce brak kapitału, czyli pracy zmaterjalizowanej, tem większy musi być położony nacisk na pracę żywą, która nie może być ani krępowaną, ani umniejszoną. Brakujący kapitał musimy nadrobić zwiększoną pracą.

4. Ponieważ nawet istniejący w Polsce kapitał jest w dużej mierze obcy, a często nawet wrogi, to tem więcej obowiązkiem naszym jest zwiększyć i zaintensyfikować pracę.

5. Obok zwiększenia pracy żywej koniecznem jest oszczędzanie jej rezultatów, aby w ten sposób umożliwić szybsze gromadzenie kapitału, czyli pracy zmaterjalizowanej, mającego ułatwić dalszą produkcję.

Większość tych założeń nie może budzić żadnych wątpliwości, w szczególności nie może być dziś kwestjonowane naczelne zagadnienie zwiększenia produkcji.

Ale najistotniejszy w tych założeniach jest problem kooperacji pracy z kapitałem. Utarte dotychczasowe zapatrywania głoszą tylko walkę tych czynników tak zwaną walkę klas. Nie wdając się w teoretyczne rozważania, „Praca Polska“ sądzi, że w dzisiejszej sytuacji gospodarczej Polski kooperacja i kollaboracja są koniecznością, leży bowiem zarówno w interesie kapitału jak i pracy. Nie możemy marnotrawić sił na walki, które winny być zużyte na pomnożenie polskiego bogactwa, zwłaszcza w obecnej chwili.

„Praca Polska“ dąży więc do tej kooperacji i kollaboracji przez zorganizowanie związków zawodowych, w których wspólnie pracują zajęci w danej gałęzi przemysłu wszyscy pracownicy, stawiający sobie za cel uświadomienie jaknajszerszych rzesz robotniczych oraz w miarę możności także i przedstawicieli kapitału, że oba te czynniki muszą zgodnie pracować nad zwiększeniem produkcji w Polsce i nad stworzeniem samodzielności gospodarczej Państwa Polskiego. Wysiłek wszystkich musi być skierowany tylko w kierunku ulepszenia warsztatów pracy, zwiększania do najwyżej osięgalnej granicy wydajności pracy, a tem samem zdążenie do obniżenia kosztów produkcji, to jest potanienia towaru i ułatwienia zbytu. Tylko na tej drodze „Praca Polska“ widzi możność w obecnej sytuacji poprawy zarobków pracowników oraz zmniejszenia klęski bezrobocia.

W szczególności robotnik polski musi być uświadomionym twórca bogactwa narodowego, pracującym w zrozumieniu, że jego interesy mogą być zaspokojone tylko o tyle, o ile to umożliwia ogólna sytuacja gospodarcza państwa. Kapitał zaś musi być bardziej przedsiębiorczy i mniej egoistyczny, a jednocześnie podporządkowany idei pracy dla państwa.

„Praca Polska“ widzi, że działalność związków klasowych na terenie robotniczym, które szerzą hasła walki z kapitałem, szczególnie dziś jest działalnością dla Polski szkodliwą i dlatego wypowiedziała tym związkom walkę przez zakładanie własnych związków, opartych na zasadach podporządkowania egoizmów klasowych interesowi publicznemu.

Wystąpienie „Pracy Polskiej“ z jasnem i wyraźnem obliczenie, odnośnie do kwestji prod. i jej zwiększenia, spotkało się z należytem zrozumieniem najszerszych rzesz robotniczych, dziś szczególnie dotkniętych brakiem pracy i po kilku miesięcznej pracy Związki zawodowe „Praca Polska“ stały się wielką siłą, z która liczy się już opinja społeczna i inne organizacje robotnicze, a których działalność w poszczególnych wypadkach już przyniosła ogromne korzyści rozwojowi produkcji, a przez to samo również i rzeszom pracującym.

W Zagłębiu Dąbrowskiem Związek zawodowy górników „Praca Polska“ uświadomił robotników, że w interesie ich własnym i produkcji koniecznem jest wprowadzenie efektywnego 8-mio godzinnego dnia pracy i dzięki wyraźnej postawie „Pracy Polskiez“ ta sprawa została z korzyścią dla produkcji i dla rzesz pracujących oraz dla państwa życiowego załatwiona, co uzdolniło przemysł górniczy Zagłębia do konkurencji zagranicznej i umożliwiło zwiększenie eksportu, a co za tem idzie, zwiększyło produkcję, zwiększyło liczbę dni roboczych w tygodniu dotąd nie pełną, zmniejszyło bezrobocie, a nawet powiększyło indywidualne zarobki rzesz pracujących.

Na terenie bielsko-bialskiem Związek zawodowy włókienników „Praca Polska“ (występujący dotychczasz powodu niezatwierdzenia statutu pod nazwą Narodowego Związku Robotniczego) zwrócił sie do fabrykantów bielsko-bialskich z żądaniem, aby celem zmniejszenia importu wełny zagranicznej zainteresowali się wełną krajową, oraz z zapytaniem, dlaczego zaniedbali propagande dla zbytu swych towarów i świecili nieobecnością na V. Targach Wschodnich we Lwowie. Następnie „Praca Polska“ rozpoczęła akcję propagandową celem pozyskania opinji polskiej dla sprawy spolonizowania przemysłu tamtejszego, a to przez usunięcie 1 200 pracowników obcokrajowców, zajmujących głównie najwyższe stanowiska, a zastąpienie ich Polakami.

Te inne poczynienia „Pracy Polskiej“ wskazują, że droga, którą ona kroczy, jest słuszna i w obecnej sytuacji gospodarczej Polski jedyna.

Aby zakres swej działalności, mającej na celu przez zwiększenie produkcji i racjonalne zorganizowanie pracy stworzyć silne i trwałe fundamenty pod budowę samowystarczalności i niezależności gospodarczej Polski — rozszerzyć, „Praca Polska“ sądzi, że obecność jej przedstawicieli w Radzie Gospodarczej Państwa, instytucji, o której cały naród polski bardzo wiele oczekuje, jest konieczna, że bez jej udziału zabrakłoby tam, bardzo ważkiego ideowo i praktycznie w życiu gospodarczem, czynnika.

„Praca Polska“, zdając sobie sprawę z powagi obecnej sytuacji gospodarczej, uważa, że poprawa absolutna nastąpi wkrótce, jest jednak tego zdania, że ludzie, którzy wejdą do Rady Gospodarczej Państwa, powinni przedstawiać sobie czynniki najpoważniejsze gospodarczo w Polsce — a co najważniejsza — muszą posiadać wiarę w niespożyte siły naszego narodu i chce te siły ujawnić.

Za Zarząd Główny Zw. zaw. włókienników „Praca Polska“ w Białej, (—) Kazimierz Świrski.
Za Zarząd Główny Zw. zaw. budowlanych „Praca Polska“ w Białej (—) Henryk Szwejcer
Za Zarząd Główny Zw. zaw. górników „Praca Polska“ w Sosnowcu, (—) Józef Raźniewski.
Za Zarząd Główny Zw. zaw. metalowców „Praca Polska“ w Sosnowcu, (—) inż J. Weber.
Za Zarząd Główny Zw. zaw. chem. „Praca Polska“ w Krakowie, (—) Józef Hajdukiewicz.
Bielsko-Biała-Sosnowiec, we wrześniu br.

Str. 4.

Kronika Krakowska.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 16.

Czwartek, 8. b. m. o godz. 7.45 wiecz. „Rewanż".

Piątek, 9. b. m. o godz. 7.45 wiecz.: „Rewanż".

Sobota, po poł. 10. b. m. o godz. 3,45 po cenach całkiem zniżonych: „Hrabina Marica".

Sobota o godz. 7,45 wiecz.: „Rewanż".

Niedziela po poł. 11. b. m. o godz 3,45 po cenach zniżonych: „Hrabina Marica".

Niedziela wieczór o godz. 7.45: „Rewanż".

Teatr Słowackiego:

Piątek: „Codziennie o 5-tej".
Sobota: „Hamlet".

Repertuar Kinoteatrów

„Promień": „Maharadża".
Rednta: „Biały Tygrys".
Wanda: „Podbicie despoty"
Warszawa: „Niewolnik z Notre Dame"

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Dr. Karol Argasiński — Lwów, Gabryela Rudzińska — Osiek. Dr. Homokl Ostrowski — Warszawa, Bogdan Grabiński — Walowice, Alfons Przybyła — Katowice, Włodzimierz Głuchowski — Doruchów, Aleks. Felc — Łódź, Bolesław Soplica — Warszawa, Mieczysław Berman — Warszawa, Witold Przyszychowski — Warszawa, Karol Schenker — Berlin, Płk. Adolf Senkowski — Przemyśl, Ludwik Dobrzyński — Warszawa, Stanisław Poźniak — Husiatyn, Józef Hapke — Gdańsk.

Hotel Saski. Ludwik Komar — Warszawa, Bernard Siegel — Bielsko, Stanisław Popławski — Kielce, Irena Gęborska — Dąbrowa Górn., Konst. Albrycht — Warszawa, Karol Szwiegel — Łagiewniki, Bernard Szwalz Łagiewniki, Kazimir Schiele — Zakopane, Zyg. Leisten — Zakopane, Max Eisenstein — Wiedeń, Jan Fachinetti — Warszawa, Fabian Natan — Warszawa.

—o—

Od Redakcji. Z dniem dzisiejszym podpisuje „Gońca Krakowskiego" jako redaktor odpowiedzialny p. Marjan Bobrowski.

W dniu dzisiejszym biura redakcji „Gońca Krak." przeniesiono z ul. Kopernika l. 8 do gmachu „Gońca" przy ul. Dunajewskiego l. 7. Redaktor naczelny przyjmuje strony od dziś między godz. 11. a 13. w południe.

Związek Oficerów Rezerwy — przeniesiony został z ulicy Podzamcze 2 — do nowego obszernego lokalu przy ul. Św. Anny L. 1 III. piętro (drzwi Nr. 8). Na miejscu czytelnia i bibljoteka. Dyżury od 5—7 wieczorem. Członkowie Związku zechcą się zgłaszać do Sekretarjatu w sprawie nowych legitymacji i odznak członkowskich.

Z Uniwersytetu. Profesor Uniwersytetu w Łublanie, dr. Wojsław Molc, zaangażowany na r. szk. 1925/26 do wykładania na Studjum Słowiańskiem historji sztuki narodów słowiańskich, rozpocznie w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim w czwartek, dnia 8. b. m., wykładem wstępnym p. t. „Podstawy sztuki bizantyńskiej". Wykład odbędzie się o godz. 12. w sali 31 Collegii Novi.

Rzeźba grecka a Michał Anioł. Staraniem VI. Koła T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie, w sali Muzeum Przemysłowego przy ulicy Smoleńsk 9. o godz. 7-mej wieczorem wygłosi w sobotę 10. października b. r. p. Helena Simonowicz art. mal. odczyt p. t.: „Rzeźba grecka a Michał Anioł". Do odczytu wyświetlone będą rysunki i reprodukcje z rzeźb greckich oraz dzieł Michała Anioła. Bilet wstępu 1 zł. — dla młodzieży kształcącej się 50 groszy.

Zgromadzenie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu. W poniedziałek, dnia 5. października 1925 roku odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zgromadzenie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Zgromadzeni wybrali lokalny Komitet Wierzycieli, który zająć się ma obroną interesów wierzycieli na gruncie krakowskim i wejść w kontakt z Komitetem Wierzycieli w Warszawie. Komitet Wierzycieli wzywa wszystkich wierzycieli z okręgu Zachodniej Małopolski, aby pretensje swe do Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie zgłosili natychmiast z podaniem wysokości i tytułu pretensji do krakowskiego Komitetu Wierzycieli w Krakowie, ul. Grodzka 43, w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Co dzień niesie?

Październik
8
Czwartek

Pelagji i Brygidy

Słońce: W. 5.48 Z. 17.1
Księżyc: W. 19.3 Z. 12.22

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego

WOBEC PROJEKTU WSKZESZENIA RADY MIASTA KRAKOWA.

Przed paru dniami ogłoszono układ kilku stronnictw krakowskich w sprawie powołania do życia nowej Rady miasta Krakowa, którą ma zamianować Rząd na podstawie ustawy Polskiej Komisji Likwidacyjnej z r. 1918.

Reprezentanci Związku Ludowo-Narodowego uznając wskrzeszenie autonomji w mieście za rzecz pilną i konieczną, brali udział w rokowaniach, podjętych w tym celu w maju b. r. przez prezesa Tymczasowego Wydziału Samorządowego, p. senatora Kędziora. Jako podstawę do obliczania ilości mandatów przyjęto wyniki wyborów sejmowych z r. 1922.

Te rokowania rozbiły się, ponieważ socjaliści domagali się dopuszczenia do Rady miejskiej 2 komunistów (z Bundu), zbyt wielkiej ilości żydów, a nadto żądając 25 mandatów dla t. zw. centrum, tj. tych wszystkich grup, które przy wyborach sejmowych nie uzyskały ani jednego mandatu, zamierzali w ten sposób wprowadzić do Rady pewną ilość swoich zwolenników dla zapewnienia większości żywiołom lewicowym.

Reprezentanci Związku Ludowo-Narodowego oraz Chrześcijańskiej Demokracji stanęli wówczas na stanowisku, że nie podpiszą takiego paktu, któryby wbrew wynikowi wyborów sejmowych wprowadzał do Rady miasta Krakowa komunistów, a nadto nie zabezpieczał należycie większości chrześcijańskiej i narodowej w Radzie i Prezydjum.

Rokowania w tej sprawie podjął ponownie w lecie b. r. p. komisarz Rządu Ostrowski. Nie wzięli w niej już udziału reprezentanci Związku Ludowo-Narodowego, zaznaczając, że stoją na stanowisku, zajętem w maju b. r.

Natomiast Chrześcijańska Demokracja wziąwszy udział w nowych rokowaniach zgodziła się nietylko na warunki, które w maju odrzuciła (jak wprowadzenie do Rady 2 komunistów i 21 żydów zamiast 18), ale nawet na gorsze, tj. zrezygnowała z jednego reprezentanta ósemki w Prezydjum, osłabiając w ten sposób wpływy chrześcijańskie i narodowe w Radzie miejskiej i Prezydjum.

Związek Ludowo-Narodowy uważając zawarty pakt za szkodliwy, nie rezygnuje z dalszej walki o chrześcijańskie i narodowe rządy w Krakowie i walkę tę prowadzić będzie dalej, a nie związany żadnym kompromisem, zatrzymuje w tym kierunku pełną swobodę działania.

Krakowskie Koło Związku Lud.-Nar.

Zjazd Rady Wojew. Z. L. N. w Krakowie.

Dnia 4. października odbył się Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego województwa krakowskiego oraz powiatów miechowskiego i olkuskiego przy bardzo licznym udziale członków. Obecni byli posłowie: Stanisław Rymar, Władysław Kucharski, Józef Manaczyński i Józef Matłosz, pp. Dr. Łobaczewski, dyr. Osip, Błażejewski, red. „Gońca Krak." i prof. Haydukiewicz, oraz delegaci ze wszystkich powiatów. Po zagajeniu przez prezesa Stanisława Rymara rozpoczęły się obrady. Naprzód zdawali sprawozdanie z działalności poszczególni delegaci z powiatów, następnie zaś dyskusja organizacyjna dała wytyczne pracy w przyszłości. I tak zabierali głos: z Krakowa — prof. Haydukiewicz, z pow. krakowskiego — Franciszek Szeleźnik, z pow. chrzanowskiego — dyr. gimn. Pęckowski i Michalik z Chrzanowa, Stolarski z Jaworzna, Rybacki z Krzeszowic, z Wadowic — Ignacy Grudniewicz, z Białej — prof. Iżewski, z Bielska — dyr. Szwejcer i inż. Słuchocki, z Żywieckiego — Michał Marek z Łodygowic i Długosz Józef z Ujsoł, z Oświęcima — poseł Józef Matłosz, z miechowskiego — Hatny z Prandocina — z nowotarskiego — dr. Kwaśniewski z Zakopanego, z Wieliczki — prof. Młynek, z Bochni — Klimczykowa Berta oraz Matjasik z Rzezawy, Puzia z Gawłówka i Pilch z Dołuszyc, z Limanowej — Tomasz Lipień, z Nowego Sącza — poseł Rymar, z Brzeska — Krzeczowski, z Tarnowa — rejent Han Robert i poseł Manaczyński Józef, z Jasła — prof. Gajewski, z Ropczyc i Debicy — Józef Bakas, i ks. Szepieniec z Dębnik. Z powiatów, które nie przysłały delegatów, nadesłano sprawozdania pisemne.

Dyskusja oraz sprawozdania wykazały, że rozwój stronnictwa idzie stale i to znacznie naprzód.

Sprawozdanie Sekretarjatu Wojewódzkiego, złożone przez K. Świrskiego dało obraz planowej pracy, która zatacza coraz szersze kręgi. W szczególności wielkie zainteresowanie wywołały sprawozdania członków i działaczy na terenie robotniczym. Nasze organizacje robotnicze rozwijają się pomyślnie i zdobywają stale setki nowych członków — dochodząc w tej chwili do bardzo poważnej liczby wielu tysięcy członków. Związki Zawodowe „Praca Polska" otrzymały nawet reprezentacje w Radzie Gospodarczej Państwa w Warszawie. Prezes Rymar w swym, przy końcu obrad wygłoszonym przemówieniu ujął w syntezę całą dyskusję i wyprowadził z niej wskazówki dla pracy na przyszłość. Następnie w kilku słowach dał obraz położenia gospodarczego i politycznego Polski, stwierdzając, że jakkolwiek sytuacja jest ciężka, to powinniśmy zdawać sobie sprawę, że chwile najgorsze są już za nami. Przemówienie posła Rymara zostało nagrodzone przez zebranych gorącymi oklaskami. Wybrano następnie delegatów do Rady Naczelnej w osobach: Dra Łobaczewskiego Adama, prof. U. J. Haydukiewicza sła, prof. Młynka Ludwika z Wieliczki, Stolarja z Krakowa, prof. Gajewskiego Michała z Jasła, prof. Młynka Ludwika z Wieliczki, Stalarskiego Jana z Jaworzna, inż. Słuckiego Feliksa i dyr. Szwejcera Henryka z Bielska. Zgłoszone rezolucje przez K. Świrskiego przyjęto jednogłośnie. Prezes Rymar podziękowawszy obecnym za udział w Zjeździe zamknął około godziny 5-tej po poł. obrady.

—o—

Rezolucje Zjazdu Rady Wojewódzkiej Zw. Lud.-Nar. w Kruakowie.

1) Zjazd Rady Wojewódzkiej Z. L. N. w Krakowie zwraca się z apelem do wszystkich członków, aby na nowo rozpoczęli pracę organizacyjna dla skrzepienia i wzmocnienia swoich sił — a to przez organizowanie w każdej miejscowości Kół i ściąganie składek oraz organizowanie zjazdów delegatów i mężów zaufania po powiatach.

2) Mając na widoku konieczność stałej i systematycznej pracy na miejscu Zjazd uchwala oparcie się na stałych sekretarjatach, rozmieszczonych w okręgu w miejscowościach, które mogą sobie na to pozwolić. W naszem województwie winno powstać przynajmniej 5 takich ośrodków.

3) Zjazd widząc, iż młodzież za mało jest wciąganą do pracy kulturalno-narodowej wyraża życzenie, aby przy kołach Z. L. N. powstawały organizacje młodzieży, współdziałające w pracy i przysposabiając się w ten sposób do zastąpienia starszych członków w przyszłości.

4) Zjazd uchwala votum zaufania i podziękowanie Klubowi Sejmowemu Z. L. N. za stanowisko w sprawie reformy rolnej, które doprowadziło do uchwalenia przez Sejm tej ustawy.

5) **Zjazd** uważając chwile obecną za bardzo poważną pod względem gospodarczym i finansowym, **widzi poprawę sytuacji w zwiekszaniu produkcji, w popieraniu tylko towarów krajowych, a bojkotowaniu zagranicznych i w przeprowadzeniu wydatnych oszczędności.** Zjazd domaga się więc od Sejmu i Rządu, aby do tego dostosowały swe postępowanie, aby z jednej strony zrewidowano ustawodawstwo społeczne, obciążające produkcję, z drugiej zaś strony dążono przez zmianę polityki celnej do popierania produkcji krajowej, w gospodarstwie zaś państwowem i samorządowem przeprowadzono wydatne oszczędności.

6) Zjazd zwraca się z apelem do swych członków i całego polskiego społeczeństwa, aby nie upadali na duchu, gdyż z ciężkiego położenia, w jakiem chwilowo znaleźliśmy się, wyjdziemy na pewno zwycięsko — na co wskazują nam dotychczasowe nasze wyniki, tak na terenie zagranicznym, jak i wewnętrznym.

Rejestracja służby wojskowej Akademików. Na mocy polecenia M. S. Wojsk. Wydział Wojskowy przy Naczelnym Komitecie Akademickim wzywa wszystkich tych studentów, którzy posiadają książeczki wojskowe (rezerwy) lub zostali przeniesieni do rezerwy, nie mając całkowicie wysłużonej służby wojskowej, a wreszcie i tych, którym te książeczki zostały odebrane, aby zgłaszali się do dnia 12. października w Krakowskim Komitecie Akademickim (Uniwersytet sala nr. 2) we wtorek, czwartek i sobotę od godz. 7—8 wiecz. w celu rejestracji i wyjaśnienia ich stosunku do wojska.

—o—

Nowa organizacja władz bezpieczeństwa publicznego.

Kreowany świezo w Urzędzie wojewódzkim w Krakowie wydział bezpieczeństwa publicznego i prasy otrzymał liczne agendy służbowe, które wydział ten czynia największym z pośród wszystkich wydziałów województwa. W zakres nowego wydziału podzielonego na 2 oddziały wchodzą następujące czynności:

Wszystkie sprawy zostające w związku z bezpieczeństwem Państwa, porządku i bezpieczeństwa publicznego; sprawy organizacyjne służby bezpieczeństwa na terenie Województwa i jej ustosunkowanie do władz państwowych cywilnych, samorządowych i wojskowych; nadzór nad działalnością i ocena służby bezpieczeństwa z punktu widzenia władz administracyjnych, sprawy wniosków personalnych i dyscyplinarnych w granicach kompetencji wojewody; referat legalnego ruchu narodowościowego i religijnego; wykonywanie przepisów o teatrach, sprawy zgromadzeń, zezwolenia na widowiska i produkcje publiczne, sprawy paszportowe i dowodów osobistych, sprawy meldunkowe z wyjatkiem karnych, sprawy zbierania składek, zezwolenia na loterje fantowe, patent o broni i odnośne sprawy karne, sprawy prasowe, graniczne, obcokrajowców i repatrjacja, szupaśnictwo, dozór policyjny, sprawy materjałów wybuchowych, policja ogniowa, obyczajowa i drogowa oraz sprawy stowarzyszeń i obywatelstwa państwowego. Wreszcie wydziałowi bezpieczeństwa została podporządkowana policja polityczna z zachowaniem jednak organizacyjnej odrębności.

Wydział bezpieczeństwa publicznego mieści się w 6 ubikacjach gmachu Województwa, nie licząc okręgowego urzędu policji politycznej, który ma swe biura w budynku Dyrekcji Policji przy ulicy Zacisze.

—o—

Kredyty na budowę i remont zakładów opieki społecznej. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu sie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego wydało zarządzenie, aby kredyty na remont i budowę zakładów opieki społecznej były udzielone instytuciom społecznym i samorządowym przez ten bank, o ile projektowane budynki są przeznaczone na cele mieszkalne. Podania o udzielenie kredytów budowlanych należy wnosić do lokalnego komitetu rozbudowy miasta lub do magistratu. Nadsyłanie wniosków wprost do ministerstwa jest bezprzedmiotowe.

Sekcja szkolna Akademickiego Koła T. S. L. otwiera jak zawsze w roku bieżącym kursa dla analfabetów. Udzielać będzie również korepetycji i przygotowania do egzaminów z zakresu szkół średnich i handlowych. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) między godz. 11—12 w poł. i 6—7 wiecz. w lokalu własnym, ul. Jabłonowskich 12 (Dom Akademicki) II. p. sala Nr. 89.

Z POLITYCZNEGO DNIA.

„Śmigus“ p. Korfantego.

Przyparty do muru Korfantyjczyk z „Polonji“ usiłuje usprawiedliwić się przed opinją i „Gońcem“ z niesłychanej napaści na rząd, jakiej dopuścił się chlebodawca „śróbowych“ nieuków w swoim organie i na zebraniu chadeków katowickich. Jako walny argument służy jakiejś austrjackiej „śróbie“ z „Polonji“ przykład z... Austrji, gdzie „Śmigus“, „Djabeł“ itp. humorystyczno-brukowa pociegle ośmieszały rząd oczywiście austrjacki. „Polonja“ uznając się otwarcie za pismo o tym samym poziomie, co śmigusowe pociegle ze Lwowa i Krakowa — uważa, że na rząd polski wolno tak samo bezkarnie pluć polskiemu dziennikowi, jak i na rząd cesarski. P. Korfanty powinien być dumny z dobranego grona swojego „Śmigusa“ katowickiego! Radzimy jednak rozszerzyć pole naśladownictwa i konkurencyjnie wkroczyć na teren działalności krakowskiego „Bociana“, który przechodzi przez cenzurę, a mimo to przecież nie może służyć za przykład moralności. Możeby „śroba“ z „Polonji“ zrozumiała, że co uchodziło w Austrji, nie uchodzi w Polsce, co zaś uchodzi w „Śmigusie“ i w „Bocianie“ nie uchodzi „Polonji“ i p. Korfantemu. Tak się nam przynajmniej zdaje!...

A co do „śróby“, to możnaby cofnąć się jeszcze o dalsze kilkadziesiąt lat, a nawet i wieków, nie zatrzymywać się na „epoce“ c. k. galicyjskiej Rady Szkolnej i sięgnąć do piśmiennictwa Reya lub Kochanowskiego, a wtedy znajdziemy wiele, wiele ciekawych odmian naszego słownictwa.

Ale to wszystko nie nazywa się poprawną polszczyzną i ortografją współczesną — panie „śróba“!... I jak tu na pana nie wołać nietylko policji i prokuratora, ale gromów z jasnego nieba, aby owe elaboraty „śróbowych“ mózgów wypaliły się z kretesem, bo aż wstyd, że w Polsce coś podobnego się pisze.

Oj nieuki, nieuki ze „Śmigusa“ katowickiego!... Jakżeście się wdali wszyscy w swego mistrza!...

Kl. Hr.

Kronika Śląska.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Czwartek: „Judasz z Katriothu“ w Bielsku.
Piatek: „Pan Naczelnik... to ja“.
Niedziela po południu: „Halka“ (po cenach o 40 procent zniżonych).
Niedziela wieczorem: „Pan Naczelnik.. to ja“.

—o—

TEATR POLSKI W BIELSKU.

W czwartek 8 paźdz. Teatr Polski wyjeżdża na gościnny występ do Bielska. Przedstawienie wypełni potężny dramat Rostworowskiego „Judasz z Kariothu“.

—o—

PAN NACZELNIK TO JA... W RYBNIKU.

Dyrekcja Teatru zachęcona entuzjastycznem przyjęciem komedji Grzymały-Siedleckiego w Rybniku — w poniedziałek 12. padź. zjeżdża do Rybnika z świetną farsą Monsey'a „Pan Naczelnik to ja!“. Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni WP. Basisty.

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. Dokoła budżetu Woj. Śląskiego na rok 1926. Rada Wojewódzka na wczorajczem posiedzeniu obradowała nad budżetem Woj. Śląskiego na rok 1926. Przedłożenie budżetowe ma być wniesione do Sejmu w przeciągu bieżącego miesięca. (m)

Tanie przedstawienia teatralne dla młodzieży szkolnej. Rada Wojewódzka, doceniając rolę teatru w rozwoju nmysłu i zmysłu estetycznego młodzieży, udzieliła Tow. Przyj. J. P. tytułem subwencji 5 tys. zł. na urządzanie odpowiednich tanich przedstawień dla młodzieży szkolnej. Wybór sztuk zależy od zgody Wydz. Ośw. Publ. (m)

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 14 do 20 ub m. w powiecie katowickim korzystało z akcji ustawowej — 4 406 bezrobotnych, w tem mężczyzn 3902, kobiet 504. Wypłacono 16 354 zł. 62 gr. Z akcji doraźnej państwowej korzystało 6690 bezrobotnych, w tem mężczyzn 5275, kobiet 1415. Wypłacono 62 592 zł. 32 gr. (m)

O zorganizowanie wieczorowych kursów dokształcających. Z kupieckich sfer naszych obywatelników prosza nas o poruszenia sprawy zorganizowania w Katowicach wieczorowych kursów dokształcających dla praktykantów kupieckich i przemysłowych. Kursy te miałyby na celu pogłębianie wykształcenia zawodowego i uzupełnianie — ogólnego.

Sądzimy, że myśl godna jest podjęcia urzeczywistnienia, czego niewątpliwie d okanają wspólnie sfery powołane (szkolne) i zainteresowane (kupieckie). (m)

Mężobójczyni przed sądem.

Przed trzecią Izbą karną w Katowicach w zwiększonym składzie pod przewodnictwem Dyr. s. o. dra Miszke rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciw Karolinie Galmanowej o zabójstwo męża Roberta Galma, maszynisty kopalnianego, zamieszkałego w Nikiszowcu w dniu 7 maja br.

Wobec powołania 17 świadków rozprawa przeciągnie się do późnego wieczora. O godz. 13-ej rozpoczęło się sprawdzanie świadków i przesłuchanie oskarżonych. Broni oskarżoną mec. dr. Kudera, oskarża prok. Olszowski.

Oskarżona przebywa w areszcie śledczym od 8 maja 1925 r. Liczy lat 45. Sprowadzona z aresztu na ławę oskarżonych z płaczem zeznaje, że nie chciała swego męża zamordować, a uczyniła to doprowadzona do rozpaczy przez ciągle awanturującego się pijaka. Żyła z mężem 23 lata i ma dorosłą córkę i syna. Od kilku lat mąż rozpił się do tego stopnia, że życie z nim stało się niemożliwe.

Prawie zawsze pijany prześladował oskarżoną, zarzucając jej różne niegodne czyny i awanturował się ciągle w mieszkaniu tak, że syn zmuszony był wynieść się z domu i zamieszkał u baby, zaś córka poszła na służbę do Katowic. Ostatniemi czasy zarzucał oskarżonej zdradę z innymi i nawet wniósł podanie o rozwód. Krytycznego dnia przyszedł oskarżony z pracy i zaraz posłał po ćwierć litry wódki. W trakcie picia wódki przyszło do zabitego dwóch znajomych z zamiarem kupienia fortepianu, przyczem z sobą przynieśli pół litry wódki. Sprzedaż fortepianu przysła do skutku i jeden z przybyłych dał zadatku 50 złotych za kupiony fortepian, poczem po wypiciu wódki znajomi odeszli. Dobrze już podchmielony Galma posłał jeszcze po wódkę i koniak, przyczem zaczął awanturować się, urządzając oskarżonej sceny zazdrości. Oskarżona, aby uniknąć kłótni wyszła na jakiś czas do sąsiadki i dopiero po godzinie 9-ej wróciła do mieszkania i położyła się ubrana spać na łóżku w sypialni. Galma w międzyczasie pił w kuchni. Po pewnym czasie oskarżona przez sen posłyszała, że mąż jej zdejmuje w kuchni siekacz i zbliża się do sypialni. Wtedy zerwała się z łóżka i przyczaiła się za drzwiami. Gdy mąż wszedł do sypialni, skierował się do łóżka ze słowami: „Teraz będzie rozwód“. Oskarżona schwyciła męża z tyłu i starała się mu wyrwać siekacz. Kilkakrotnie siekacz upadał z rąk zabitego na podłogę. Po długiej rozpaczliwej walce, jak zeznaje oskarżona, udało się jej chwycić siekacz i wołając o pomoc uderzyła kilkakrotnie siekaczem męża po głowie. Dopiero wtedy zauważyła, że mąż leży bez przytomności zbroczony krwią na podłodze i że ktoś dobija się do mieszkania. Wtedy poszła i otworzyła drzwi. Zaznacza, że drzwi zamknął mąż, gdy się zbliżał do niej z siekaczem.

Po przesłuchaniu dwóch lekarzy, którzy leczyli oskarżoną na kamienie żółciowe Sąd zarządził przerwę do godziny 5-tej wieczór.

Przesłuchiwanie dalszych świadków i wyrok będą podane jutro.

W. Kasperowicz.

Z posiedzenia Rady przysposob. wojsk. i wychow. fizycznego. Posiedzenie odbyło się dn. 6. bm. w sali Banku Zw. Sp. Zarobkow., przy udziale przedstawicieli wojska, Zw. sportowych, szkolnictwa, harcerstwa. Przewodniczył p. dr. Seidler.

Sprawa przystąpienia Magistratu do Rady p. w. i w. f. uległa odroczeniu, ponieważ przedstawiciele Magistratu nie otrzymali odpowiedzi ze strony prezydjum miasta i Rady Miejskiej.

Uchwalono, że w skład Rady mają wejść dyrektorowie zakładów, gdzie są hufce szkolne i kierownicy tych hufców.

Przyjęto statut Rady, poczem omawiano urządzenie święta p. w. i w. f. Sprawę przekazano komitetowi, który opracuje program i ustali termin święta.

Prawdopodobnie święto będzie miało miejsce w połowie bm.

Przewodniczącym Rady Naczelnej jest p. Dr. Seidler, starosta, zastępcą p. pułk. Laudański. Wydział wykonawczy tworzą: pp. Dr. Seidler, inż. Szafranowski, kpt. Buczek i Ignaszewski. Istnieją trzy sekcje: sportowa, finansowa i propagandowa. (m)

Wycieczka kolejarzy do Wieliczki. Kolejarze katowiccy urządzają w nadchodzącą niedzielę wycieczkę do Wieliczki, dla zwiedzenia kopalni soli. (m)

Przyjazd francuskich parlamentarzystów. W przyszły poniedziałek przybędzie do Katowic grono znakomitych członków parlamentu francuskiego w celu zwiedzenia różnych zakładów przemysłowych np. fabryki azotu w Chorzowie, Skarbofermu i zakłady Hohenlohe. Przewodniczącym komitetu przyjęcia jest Marszałek Wolny.

Okowita znika. W związku z ewentualnem wprowadzeniem monopolu spirytusowego okowita w handlu zaczyna znikać. Zapasy w sklepach powoli się wyczerpują. Tu i owdzie nawet już dostać nie można.

Trudne położenie finansowe miasta. Miasto Katowice rozpoczęło prace przy budowie gmachów rozmaitych i naprawe ulic, licząc na pożyczkę przyrzeczonej przez rząd w wysokości 2 miljonów. Z tej sumy miasto ma dostać w najbliższych dniach 330.000 zł. Niestety ta nie wystarczy do pokrycia dotąd poczynionych wydatków, bo mniej więcej 2 mili. wydało się już za brukowanie ulic, renowację teatru i szkół oraz wzniesienie nowych budynków na terenach rzeźni, straży pożarnej i domu ubogich. Jeżeli nie wpłyną dalsze kwoty na poczet pożyczki, to można się liczyć z przerwaniem już rozpoczętych prac.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. Transport bezrobotnych. Dnia 6. b. m. we wtorek z tutejszej stacji zbornej odjechał do Francji transport bezrobotnych złożony z 207 osób, w tem mężczyzn 159, kobiet 32 i dzieci 16. (m)

Ze statystyki bezrobocia. Za okres od 1. 9. do 1. 10. r. b. statystyka bezrobocia w obwodzie mysłowickim przedstawia się następująco: Na 1. 9. było w ewidencji 1506 mężczyzn i 287 kobiet. Nowych zgłoszeń wpłynęło 637 mężczyzn i 155 kobiet.

Stan ogólny — 2585 bezrobotnych, w tem 2143 mężczyzn i 442 kobiety. Do pracy skierowano i zapośredniczono 286 mężczyzn i 49 kobiet. Zajęto z ewidencji 42 mężczyzn i 49 kobiet. Ogółem załatwiono 328 mężczyzn i 98 kobiet.

Do umieszczenia pozostaje 1807 mężczyzn i 352 kobiety. (m)

Podział ziemniaków. W poniedziałek, dnia 5. b. m. rozdzielono ziemniaki przeznaczone dla bezrobotnych. W samych Mysłowicach zaopatrzono 115 rodzin, razem 343 głowy — po 2 centnary na głowę. Wydano już 686 centnarów, Dalsze partje nadejdą w tych dniach. (m)

Zjazd kół Z. O. K. Z. obwodu mysłowickiego odbył się dnia 6. bm. w sali kasyna obywatelskiego. Była reprezentowana znaczna większość kół (7 na 11) przewodniczył prezes Nowakowski. Na zjazd przybył p. Sawicki, delegat okręgu. Omawiano sprawy działalności kulturalno-oświatowej i związane ze Zjazdem okręgowym w Katowicach i w Warszawie w dniach 8 i 9 listopada (zjazd ogólny).

Przemawiali prez. Nowakowski, prof. Gdowski, p. Sawicki i prof. Sławiński, który podniósł sprawę ciągłego utrzymywania się języka niemieckiego wśród Polaków; mówca określił, jakie stanowisko powinien zająć wobec tego zjawiska Z. O. K. Z. i jego członkowie. Wywiązała się na tem tle żywa dyskusja. (m)

Janów Miejski. Samozwańczy krytyk. Dnia 3. bm. Oddz. IV. mysłowickiej straży pożarnej ochotniczej w Janowie obchodził zakończenie ćwiczeń rocznych. Na uroczystość przybył też p. Eckardt, nacz. zawodowej str. ogn. w Nikiszowcu **i jął po niemiecku krytykować ćwiczenia.** Sposób krytykowania i język niemiecki oburzyły członków straży. Należy dodać, że p. E. wystąpił w samozwańczej roli krytyka, nikt go bowiem do tego nie upoważnił.

Do przeprowadzenia rewizji działalności straży i krytykowania jej p[illegible] jest inspektor powiatowy. Spraw[illegible] tą [illegible] zająć się bliżej władze pożarnicze, które powinny odpowiednio postąpić wobec p. E. (m)

Z KRÓL.-HUTY.

Król.-Huta. Towarzystwo oświatowe przy Skarbofermie. W ubiegłą niedzielę Towarzystwo kulturalno-oświatowe „Damroth“ przy Skarbofermie urządziło w wielkiej sali Hotelu „Hrabia Reden“ przedstawienie operetki pod tytułem „Baron Kimmel w Król.-Hucie“, która udała się znakomicie. Liczna publiczność wyraziła swoje zadowolenie oklaskami i pięknemi bukietami dla przedstawicieli głównych ról. Ze szczególnem uznaniem należy wymienić pracę kapelmistrza Czaja, który także występował w roli dyrygenta chóru.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Bielszowice. Złośliwe bzdury. Piszą nam: Przypadkowo przeczytaliśmy w „Kattowitzer Zeitung“ Nr. 218 z dnia 24 września b. r. artykulik ośmieszający znanego nam byłego komisarza p. Heczki z Bielszowic.

Każdy rozsądny mając pewną kulturę, tylko nie „Kulturträger“ wyśmiałby plotki utworzone przez kucharki Bielszowickie. Nie przypuszczamy ażeby rozsądni obywatele z Bielszowic podawali bzdury bezpodstawne do pisemka niemieckiego „Volksbund“ nie może strawić p. Heczkę, ponieważ był człowiekiem prawym, szlachetnym, wypełniającym skrupulatnie swą powinność, jako Komisarz w Bielszowicach, więc nic dziwnego, że z tej strony zawiał wiatr smrodliwy na p. Heczkę, którego żałujemy, że nie pozostał w Bielszowicach, bo takich komisarzów nam potrzeba, zwłaszcza na pograniczu. Prosimy miarodajne władze nie brać pod uwagę bzdury głupie, które nie licują z inteligencją pismaka-plotkarza z Katowicerki.

Obywatele Bielszowic.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Stary Bieruń. Na stanowisko kierownika tutejszych szkół został wprowadzony p. Spyra przez radcę szkolnego p. Gmizę w obecności burmistrza p. Krupy, ks. proboszcza dr. Wilka i deputacji szkolnej. Życzymy zbożnej pracy.

Uroczystość 80-cioletnich urodzin. W przyszłą niedzielę woźny emeryt Franciszek Copek w Pszczynie święci uroczystość 80-cioletnich urodzin.

Ze Sportu.

Ze sekretarjatu G. Z. O. P. N. Wydziału Gier i Dyscypliny.

Publiczne losowanie serji III-ciej zawodów puharowych p. Fliegera przeprowadzone w dniu 5. b. m. w kawiarni p. Liczbińskiego przy udziale klubów interesowanych dało następujący wynik:

Z pozostałych 11 klubów wyciągnęli los na na rozegranie 3-ej serji w dniu 11. bm. następujące kluby: „AKS“ Król-Huta. — „Pogoń“ Katowice, „Naprzód“ Lipiny, „Polonja“ Król-Huta, „Iskra“ Siemianowice i „Przyjaciele Sportu“. Pozostałe 5 klubów i to: „IFC“ Katowice, „Kolejowy KS. Katowice, „Ruch“ W. Hajduki, Załęże „06“ i KS. „07“ Siemianowice są w dniu 11 bm. wolne i rozegrają 4-tą serję z 3-ma zwycięzcami wyżej wymienionych klubów w późniejszym terminie, który zostanie jeszcze klubom podany.

Losowanie co do boiska na dzień 11 b. m. wypadło jak następuje: „AKS“ Król-Huta — „Pogoń“ Katowice, gospodarz „AKS“. „Przyjaciele Sportu“ — „Iskra“ gospodarzem „Przyjaciele Sportu“. „Naprzód“ Lipiny — „Polonja“ Król.-Huta, gospodarz „Naprzód“ Lipiny.

Ponieważ KS. „Pogoń“ w dniu 11 bm. z powodu zakontraktowania zawodów z zagraniczną drużyną nie może się stawić na powyższe zawody, zgodzili się przedstawiciele obu klubów przed losowaniem na przełożenie terminu na dzień 18. bm. o godz. 10,30 przed poł.

Za Wydział Gier i Dysc.

(—) Budniok, przewodniczący
(—) Bitniok, sekretarz.

Sprawy Towarzystw.

Baczność powstańcy Gliwicko-Toszeckiego grupa Katowice. W niedzielę, dnia 11. b. m. o godz. 5,30 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne. Ponieważ na porządku dziennym ważne sprawy uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

Lou-Lan.

czyli miasto wymarłe przed tysiącsześćset laty, — deseczkowa buchalterja w wymarłem mieście chińskiem, która dziś jeszcze obowiązuje na polskim Pokuciu.

„Svenskaia Dagbladet" podaje bardzo ciewe szczegóły o wynikach odkryć słynnego podróżnika Sven Hedina, znanego przeciwnika profesora Ossendowskiego.

Dnia 28-go marca 1900 r. Sven Hedin wpadł na ślad starego miasta chińskiego Lou-Lan, położonego ongiś na północ od kopnor Lou-Lan w r. 267 po Chr. należało do jednego z większych miast chińskich w którym kwitł przemysł, handel i sztuka. Niestety krwawy najazd Hunnów miasto to doszczętnie zniszczył, a półtora tysiąca lat przykryło kwitnące niegdyś miasto grubą powłoką ziemi. Uczony badacz prowadząc przed 25 laty prace wykopaliskowe zdołał jednak dokładnie odrysować plan miasta, a nawet wydobyć kilka przedmiotów które mówią o kulturze tego od wieków nie istniejącego grodu. Między innymi, Sven Hedin wydobył z ruin szereg strzępów zapisanego pismem chińskim papieru i szereg czworokątnych długich deseczek na których wycięto ongiś szereg liter. Papiery i deseczki oddano do odcyfrowania słynnemu synologowi prof. Dr. K. Himly w Wiesbadenie, a gdy ten zmarł, prof. Conrady'emu w Lipsku. Prof. Conrady przed kilku tygodniami ukończył odcyfrowywanie tych 4377 sztuk ideogramów i wyniki swoich badań opublikował w niemieckich i szwedzkich pismach naukowych. Treść odcyfrowanych ideogramów zawiera ciekawe przepisy handlowe i komunikacyjne wymarłego miasta, tudzież opisy życia rodzimego ówczesnych Chin. Opisy te świadczą że kultura Chin w r. 267 przed Chrstala w każdym razie na bardzo wysokim stopniu. Najciekawsze jest jednak oświadczenie prof. Conrady'ego co do samego papieru. Otóż uczony niemiecki stwierdza że papier z wykopalisk Lou-Lan jest najstarszym jaki zna historja. I gdy w r. 267 po Ch. cała ówczesna Europa a nawet Rzym i Bizancjum posługiwały się pergaminem czy papyrusem to ówczesne Chiny znały już wszystkie te rodzaje papieru jakie my dziś znamy i tak: gruby, siatkowy, imitacja skóry, żółty, czerpany i klejony. Litery na tym papierze pisano pędzelkiem umaczanym w płynnej masie o tych samych składnikach co nasz dzisiejszy tusz.

Najciekawsze jest jednak wyjaśnienie prof. Conrady'ego co oznaczają czworokątne deseczki z napisami. Otóż deseczki te to są książeczki rachunkowe. Do kupca przychodził klient i brał towar na kredyt. Kupiec na swojej deseczce wycinał specjalnie ostrym nożykiem „siao" taki znak ile klient jest mu dłużny, klient zaś wycinał na swojej deseczce takim samym nożykiem taki sam znak tylko wypukły. Gdy przyszło do rozliczenia, klient i kupiec przykładali obie deseczki do siebie i gdy te się pokrywały to rachunek był uczciwy i następowała wypłata.

Takimi deseczkami rachunkowymi szczycilo się wymarłe Lou-Lan przed tysiącsześćset laty, — a Polska może się pochwalić dziś jeszcze takim systemem rozliczań na Pokuciu.

W okolicy Mikuliczyna, Tartarowa, Jammy, Worochty, nawet w okolicach Kossowa ciemny hucuł ruski dotychczas rozlicza się z żydem szynkarzem na deseczki. Hucuł pije na kredyt w karczmie i na jednej deseczce znaczy nożem wypukły znak krzyża skośnego, lub kreskę, — żyd na swojej deseczce taki sam znak wklęsły. Przy porównaniu deseczek, albo hucuł płaci żydowi, albo sprawa idzie do sądu powiatowego w Delatynie, czy Kossowie. Miejscowi sędziowie już się znają na tych „książkach" rachunkowych. — Jeśli sprawa jest skomplikowana i rachunki dłuższe, to żyd i hucuł przynoszą do sali sądowej każdy po ćwierć sąga tych deseczek, — a niecierpliwy sędzia musi się w tę buchalterję bawić zanim wyda wyrok: W Imieniu Rzeczypospolitej.

Ucieczka niebezpiecznych zbrodniarzy.

Z więzienia sądowego w Gnieźnie zbiegli w ubiegłą niedzielę dwaj niebezpieczni zbrodniarze. Jeden z nich Władysław Kaczmarek zasądzony był na karę śmierci za dokonane morderstwo. Drugi Florjan Kosmala, bandyta i włamywacz, trzymany był w więzieniu śledczem i oczekiwał rozprawy sądowej. Kaczmarek Władysław zbiegł w ubraniu cywilnem. Jest to niebezpieczny zbrodniarz, wzrostu około 1,80 m., szatyn, ur. 16 6. 1898 w Gębicach w pow. mogileńskim. Kosmala był wzrostu około 1.80 m., wysmukły, szatyn, ur. 1 5. 1900 we Wrześni. Za zbrodniarzami wszczęto energiczny pościg.

Ucieczka niebezpiecznych zbrodniarzy wywołała ogólne poruszenie.

Ekscentryczny pomysł amerykańskiej miljonerki

Są na świecie bardzo bogate i nie mające nic do roboty damy, które nudzą się, a dla zabicia czasu wymyślają sobie nie zawsze mądre, ale czasem oryginalne rozrywki.

Zaliczyć można do nich żonę miljonera amerykańskiego, panią Raffaelę Bill, która zdobyła sobie w Paryżu pewien rozgłos. Miała już dość teatrów, koncertów, dancingów i flirtów, zapragnęła czegoś nowego. Z jednym ze swych adoratorów założyła się więc o 500 dol., że zamknięta w beczce zjedzie po stu dziewiętnastu schodach, wiodących z kościoła Sacre Coeur na Montmartre. Jak rzekła, tak chciała zrobić. Kazała sobie zrobić specjalną beczkę, dobrze wyścielaną i pewnego dnia o jedenastej przed południem zajechała samochodem przed kościół. — Już miała włazić do beczki w oczach zdumionych tłumów, gdy wmieszał się w całą historję policjant. Damę zaaresztowano i wprawdzie natychmiast wypuszczono ją na wolność, jednak beczkę skonfiskowano. Uparta Amerykanka nie dała za wygraną. Zamówiła sobie drugą beczkę i objechała z nią kilka razy dokoła wielkiego placu Concorde ciągniona przez własny samochód. Wyszła z tej próby nieco blada, ale zdrowa i cała. Zakład wygrała.

Niebezpieczeństwo posiadania pieniędzy.

Inflacja wszędzie prawie minęła, o gotówkę coraz trudniej, a tu teraz dopiero ludzie przypomnieli sobie, czy też czasem brudne monety, a zwłaszcza nieprawdopodobnie zasmolone drobne banknoty, tak rozpowszechnione po wojnie, nie przynoszą chorób zaraźliwych. Gdyby tak było, to może jakoś łatwiej pogodzilibyśmy się z brakiem monet w kieszeni, niestety, okazuje się, że posiadać pieniądze jest nietylko przyjemnie i pożytecznie, lecz również zdrowo.

Mianowicie komisja, wyznaczona przez paryską akademję medyczną do zbadania tej sprawy ogłosiła właśnie swój raport, w którym powiada, co następuje. Co do monet metalowych, to sprawa badana była już w roku 1905 i nic nowego dodać do niej nie można. Na monetach tych istotnie można niekiedy stwierdzić obecność mikrobów chorobotwórczych, lecz giną one tam prawie natychmiast wskutek utleniającego działania powierzchni metalów, zwilżonych zwykle przez dotknięcie palców. Bakterje zamierają temprędzej, im moneta cieplejsza. Najdłużej stosunkowo żyć mogą na monetach złotych (chwała Bogu, że moneta nie kursuje) natomiast srebro i bronz zabijają je szybciej.

Badania banknotów, przeprowadzone w laboratorjum szpitala świętego Ludwika wykazały, że nie są one bezpieczniejszym miejscem pobytu dla mikrobów, niż monety metalowe. Bakterje chorobotwórcze znajdowano na papierkach tylko w wyjątkowych wypadkach. Próby „zasiania" zarazków dyfterji na banknoty przez pozostawanie papierków w ciągu kilku dni w rękach dzieci chorych na dyfterję, zupełnie się nie udały. Komisja przypisuje tę jałowość banknotów utleniającej zdolności powietrza, podniesionej przez porowatość powierzchni papierowej.

Możemy się więc nie obawiać pieniędzy. Jak to dobrze.

Król wulkanów.

Wulkan Kilanea, który znajduje się na jednej z wysp archipelagu hawajskiego jest jednym z największych cudów świata. Nic widziano go jeszcze nigdy w spokoju, a w maju tego roku przypomniał się niezwykłym wybuchem. Na zwiedzanie wulkanu przybywają w ostatnich latach coraz liczniejsi turyści z Europy i Ameryki. — Główny krater wulkanu wygląda jak ogromne jezioro pełne wygląda jak wy. W środku krateru mieści się jakby szyb, który miejscowi Indjanie nazywają obrazowo „domem wiecznego ognia". W szybie tym, mającym siedemset metrów średnicy kipi ogniste jezioro. Wszelkie wulkany włoskie i japońskie są w porównaniu z hawajskim Kilanea dziecinną zabawką, a wybuch jego stanowi widowisko o niewypowiedzianej grozie. Odblask rozżarzonej lawy i huk piekielny rozlega się na setki kilometrów. Wspaniałemi są błyskawice, które jak sygnał ostrzegający dają znać o zbliżającym się wybuchu.

Fałszowane motyle.

Tak przyzwyczailiśmy się po wojnie światowej do najrozmaitszych fałszerstw i podrabiań środków żywności, dzieł sztuki i t. d., ze zdawałoby się, jakoby było niemożebnem wywołać w tym zakresie jakąś sensację. A przecież pomysłowa Ameryka zdobyła się na nią, donoszą bowiem z Nowego Jorku, że odkryto tam dokonywane na wielką skalę fałszowanie... motyli!

Od jakiegoś czasu zaczęły tam pojawiać się w handlu kolekcje nadzwyczaj pięknych, znanych choć rzadkich motyli, a także kolekcje motyli przepysznie ukarminowanych, których nie mógł jednak żaden entomolog rozpoznać. Te ostatnie kolekcje dochodziły cen bajecznych, jako zbiory motyli, które dotąd w nauce nie były znane.

Jeden z nabywców takiej rzadkiej kolekcji zaczął ją pilnie badać za pomocą szkła powiększającego i przekonał się, że motyle były podrobione.

Falsyfikaty wykonywane były w ten sposób, że zwykle pospolite motyle pokrywano cieniutką wartwą specjalnego kleju, który posypywano rozmaitemi barwami (błękitną, purpurową, czarną i t. d.), ułożonemi w odpowiednie desenie.

Pamiętajcie o inwalidach!

Co to jest zaziębienie i jakie są jego skutki?

Pomiędzy ludźmi nieobeznanymi z medycyną rozpowszechniło się mniemanie, iż właściwą przyczyną wszelkich chorób dróg oddechowych, np. zapalenia gardła, płuc, opłucnej itd., jest przeziębienie się. Zanim jednakowoż przystąpię do wykazania roli, jaką przeziębienie odgrywa w tej sprawie, muszę wyjaśnić najpierw na czem ono polega. — Otóż w skórze naszej znajdująca się sieć naczyń krwionośnych obficie jest wypełniona krwią, jeśli otoczeni jesteśmy ciepłą atmosferą, aby ewentualny nadmiar ciepła drogą promieniowania bezpośrednio z tejże krwi, a pośrednio z wnętrza organizmu przez skórę został nazewnątrz usuniętym. Gdy następnie znajdziemy się w środowisku zimniejszem, to wówczas wypełniająca wspomniane naczynia krew ulegnie oziębieniu. Podrażnione uczuciem zimna skórne naczynia kurczą się, a wypełniająca je krew, obecnie oziębiona, cofa się w głąb naszego organizmu i ochładza narządy tamże się znajdujące, a w pierwszym rzędzie płuca, a następnie krtań, tchawicę, trzewia brzuszne etc. Oczywistą jest rzeczą, że zaziębienie nie nastąpi, jeśli ciało wystawione jest na działanie zimna bez uprzedniego silniejszego rozgrzania. Twierdzenie, iż przeziębienie się jest właściwą przyczyną cierpień narządu oddechowego jest błędnem, albowiem, jak to badania przeprowadzone w tym kierunku wykazały, przyczyną istotną tychże chorób są — drobnoustroje czyli bakterje.

Najwięcej przypadków przeziębienia się przypada głównie na te pory roku, w których temperatura powietrza ulega nagłym zmianom, a więc na jesień i wiosnę. W zimie zaś, aczkolwiek nagłe zmiany temperatury rzadko się zdarzają, często przeziębiamy się, wychodząc z dobrze ogrzewanych w tej porze mieszkań na mróz bez należytego zabezpieczenia się przed zimnem. Jakież są skutki przeziębienia się?

Otóż, jak to już wzwyż wymieniłem przyczyną chorób piersiowych są drobnoustroje, zaś przeziębienie się osłabia w wysokim stopniu odporność oziębionego organu, wskutek czego ten będąc słabym nie może się im oprzeć. Rezultatem tego jest więc choroba, której symptomata występować zaczynają wkrótce po infekcji. — Wspólnymi objawami wszystkich chorób dróg oddechowych jest gorączka, wywołana przez rozgrywającą się walkę wewnątrz organizmu między bakterjami, a lenkorytami czyli ciałkami białemi krwi, które stanowią gwardję obronną naszego ciała. — Jeśli walka ta zakończy się zwycięstwem lenkorytów, to wtenczas choroba mija i następuje rekonwalescencja. W przeciwnym wypadku miejsce powrotu do zdrowia śmierć zajmuje. — Mówiąc o cierpieniach narządów oddechowych nie miałem na myśli gruźlicy, gdyż przeziębienie się nie jest warunkiem nabawienia się jej. Nie będę się tu wdawał w opis warunków wśród jakich następuje zarażenie się prątkami gruźlicy (baccilus tuberculosis) i w jaki sposób się to dzieje, gdyż nie odpowiadałoby to zamierzonemu przezemnie celowi. Chciałbym tylko zaznaczyć, dlaczego choroba ta często wyradza się z chorób płucnych, głównie zapalenia płuc i opłucnej, o czem również ogół nielekarski nie ma dostatecznego pojęcia. Otóż przyczyną rzeczywistą są bakcyle gruźlicze. Natomiast wszelkie choroby piersiowe, powodując łuszczenie się nabłonka błony skurowej wyścielającej wnętrze organów oddechowych stają się przyczyną powstawania tamże ran, stanowiących wrota, przez które przechodzą wspomniane grzybki na odpowiedni dla siebie grunt i rozwijają tutaj wrogą działalność, która obejmować poczyna coraz większe obszary. — Przyczyną więc wszelkich chorób dróg oddechowych są bakterje, zaś przeziębienie jest li tylko środkiem ułatwiającym im atak na ustrój, który w warunkach normalnych zwykle bezskutecznym pozostaje.

Władysław Sierosławski.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 7. 10. (PAT) 5 proc. pożyczka konwersyjna 43,50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 63,00—63,50, w złotych 379,73, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 7. 10. (PAT). Bank Dyskontowy 4,60, Bank Handl. Warsz. 3,00, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 4,30, Elektrownia Dąbrowa 0,70, Chodorów 3,05, Częstocice 1,15, Warsz. Cukier 1,65—1,85, Firlej 0,25, Łazy 0,10, Wysoka 1,90, Warsz. Kop. Węgla 1,18—1,23, Cegielski 0,25, Lilpop 0,50—0,55, Modrzejów 2,60—2,65, Norblin 0,78—0,85, Ostrowieckie 4,50—4,65, Parowozy 0,30, Rudzki 0,84, Starachowiec 1,03—1,08, Żyrardów 6,00—6,20.

Poznań, 7. 10. (PAT). Bank Zw. Sp. Zarobk. 5,00, Centrala Rolników 0,50, Centrala skór 1,00, Hurtownia Kantorowicz 0,10, Lubań 0,70, Młyn Ziemiański 1,10, Poznańska Spółka drzewna 1,20, Unia I. II. 4,00, Wytwórnia chemiczna 0,22, Zjednoczone Browary Grodzieckie 1,10, tendencja utrzymana.

Giełdy zbożowe.

Poznań, 7. 10. (PAT). Żyto 15,25—16,25, pszenica 22—23, jęczmień 18—20, jęczmień browarowy wyb. 21,50—22,50, owies 17,50—18,50, mąka żytnia 70 proc. 22—25, mąka żytnia 65 proc. 22—26, mąka pszenna 65 proc. 36—39, ospa pszenna i żytnia 10,10—11,10, groch polny 21—22, groch Victoria 25—28, ziemniaki fabryczne 2,10—2,30, ziemniaki jadalne 2,90, słoma żytnia luźna 1,80—2,00, słoma żytnia prasowana 2,80—3,00, siano luźne 6,00—6,80 siano prasowane 7,20—8,80, sytuacja na ogół bez zmiany.

Giełda bydlęca.

Poznań, 7. 10. (PAT). Woły pełnomięś. wytucz. 4—7, 92—94, woły pełnomięś. 100—102, woły miernie odżyw. mł. i dobrz. odżyw. starsze 60—62, stadniki pełnomieś. wyrosłe najwyż. wartości rzeźnej 82—84, stadniki miern. odż. młod. i dobrz. odżywione starsze 64—66, pełnomięś. wytucz. krowy najwyż. wartość. rzeźnej do lat 7, 94, starsze wytucz. krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki 78, miernie odżywione krowy i jałówki 60, licho odżywione krowy i jał. 50, najprzedniejsze cielęta tucz. 1,10, śr. tucz. cielęta i najprzedn. ssaki 1,00.

Kredyty zagraniczne dla Banku Polskiego.

Sprawa udzielenia Bankowi Polskiemu kredytów przez Irving Bank Columbia Trust C-o przez Federal Reserve Bank wywołała w prasie amerykańskiej dyskusję na temat uprawnień Federal Reserve Bank, która żywy oddźwięk znalazła w najpoważniejszym dzienniku sfer finansowych amerykańskich „The Wall Steet Journal".

Niezadowolenie wśród sfer bankowych z powodu udzielenia przez Federal Reserve Bank pożyczki Bankowi Polskiemu wywołane było obawą, iż Federal Reserve Bank pozbawił inne banki zamiejscowych obrotów. Obawy te — jak stwierdza „The Wall Steet Journal" — okazały się bezpodstawne. — Federal Reserve Bank nie ma zamiaru konkurować z bankami zwykłemi zagranicą, a charakter jego operacyj jest zupełnie odrębny. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Irving Bank Colombia Trust C-o nie czuł się dotknięty przyznaniem kredytu Bankowi Polskiemu przez Federal Reserve Bank — chociaż jest on stałym amerykańskim korespondentem Banku Polskiego. Przedstawiciele Banku Polskiego zwrócili się do Federal Reserve Banku o kredyt na skutek porady zarządu Irving Bank Columbia Trust C-o.

Jak się z dalszej treści artykułu okazuje, kredyt Federal Reserve Banku uzyskany został do 4,5% rocznie, gdy kredyt Irving Banku Columbia Trust C-o jest na 5,5%, co dziennik amerykański tłomaczy, iż Federal Reserve Bank niema na celu osiągnięcia wielkich korzyści z tranzakcji, że jego zadaniem jest podtrzymywanie banków emisyjnych i emitowanych przez nie walut i że ta działalność Federal Reserve Banku nie stanowi konkurencji dla zwykłych banków (Comercial-Bank), które jak Irving Bank Columbia Trust C-o przyznał Bankowi Polskiemu kredyt.

W końcu artykuł zaznacza, że w zarządzie Federal Reserve Bank zasiadają przedstawiciele wielkich banków, i że operacje kredytowe z zagranicznemi bankami emisyjnemi znajdowały jednomyślne ich poparcie.

Z tonu całego artykułu wynika, że poważne sfery bankowe amerykańskie zainteresowane są w podtrzymaniu waluty polskiej i naszego banku emisyjnego — i że pomoc dyktowana jest potrzebą równowagi na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Jeżeli porównamy przeciętne tygodniowe ceny zbóż na giełdach warszawskiej i poznańskiej za tydzień od 21 do 26 września według notowań Głównego Urzędu Statystycznego, to otrzymamy zestawienie następujące:

Pszenica w r. 1923 sprzedawana była na giełdzie warszawskiej po 15,24 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej po 15,35 zł. za 100 klg., w r. ub. na giełdzie warszawskiej ceny się podniosły do 27,88 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej do 24,88 zł., za 100 klg., w r. b. widzimy spadek jednakże bardzo nieznaczny, na giełdzie warszawskiej 25,20 zł. za 100 klg., na giełdzie poźnańskiej 23,50 zł.

To samo zjawisko obserwujemy przy cenach żyta: w r. 1923 płacono na giełdzie warszawskiej 10,62 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej 9,28 zł., w r. ub. na giełdzie warszawskiej — 21,12 zł. za 100 klg. na giełdzie poznańskiej 20,63 zł., w r. b. na giełdzie warszawskiej 17,15 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej 17,14 zł. za 100 klg.

Za owies płacono w r. 1923 na giełdzie warszawskiej 9,28 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej 8,40 zł., w r. ub. na giełdzie warszawskiej płacono 20,50 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej 17,50 zł. za 100 kg., w r. b. na giełdzie warszawskiej płacono 17,33 za 100 klg., na poznańskiej 18,00 zł.

Za jęczmień w r. 1923 płocono na giełdzie warszawskiej 10,11 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej 9,17 zł., w r. ub. płacono na giełdzie warszawskiej 28,27 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej 26,38 zł., w r. b. zaś płacono na giełdzie warszawskiej 10,75 zł. za 100 klg., na giełdzie poznańskiej 22,00 zł.

Widzimy więc, że w r. b. ceny zboża nie wiele co sa niższe od zeszłorocznych (które spowodowane były nieurodzajem), natomiast wyższe są bardzo znacznie — niemal dwukrotnie od cen w r. 1920.

Rewizja taryfy celnej.

Jak wiadomo z doniesień prasowych dnia 14 września rząd przedstawił Komitetowi Celnemu projekt rewizji taryfy celnej, żądając wyrażenia opinji do 24 godzin. Nie mogąc przyjąć odpowiedzialności za pracę opinjodawczą, przeprowadzoną w tak szybkim tempie, Komitet Celny nie zgodził się jednak na merytoryczne rozpatrzenie projektu, żądając udzielenia mu 14-dniowego terminu. Rząd przychylił się do tej uchwały Komitetu Celnego, wobec czego Komitet wyłoniwszy z siebie podkomisję przystąpił do rozpatrzenia przedłożenia rządowego. Dla ścisłości wypada jednak nadmienić, iż poszczególne organizacje i instytucje stanęły na stanowisku, iż nawet 14-dniowy termin jest niedostatecznym dla dokładnego zaopinjowania projektu, wskutek czego nie wzięły one udziału w pracach Komitetu.

W dniu 29. września Komitet Celny zakończył swoje prace związane z rewizją taryfy Celnej. Ogółem Komitet Celny poświęcił sprawie taryfy siedem zebrań, posiłkując się pracami 5 komisji w których brali udział członkowie Komitetu i rzeczoznawczy.

Komisja I pod przewodnictwem p. prof. S. J. Okolskiego (zast. p. S. Kosiewicz) opracowała projekt zmian grupy VII taryfy celnej (Metale i wyroby z nich).

Komisja II pod przewodnictwem p. Dr. M. Barcinskiego (zast. p. Dr. T. Adamecki) opracowała grupę IX (materjały i wyroby włókniste).

Komisja III pod przewodnictwem p. posła E. Trepki (zast. p. Dr. S. Unger) opracowała projekt zmian grup V, VI, i XI (paliwa i chemikalje).

Komisja IV pod przewodnictwem p. Z. Żołtowskiego (zast. p. poseł J. Goscicki) opracowała projekt zmian grupy I (artykuły spożywcze).

Komisja V pod przewodnictwem p. E. Natansona (zast. p. Dr. R. Battaglia) opracowała grupy II, III, IV, VIII i X.

Ogólną tendencją Komitetu i Komisji było dążenie do możliwie nieznacznego podwyższenia ceł i jedynie dla grupy metalowej można ustalić ogólną zwyżkę ceł o 25%. Wywołane to zostało podniesieniem cła o 25% za produkty walcownicze i hutnicze dla których dotychczasowa ochrona celna nie była dostateczna, jak na to wskazuje olbrzymi przywóz tych artykułów przy jednoczesnym kryzysie krajowego hutnictwa.

Bardzo poważne zmiany poczyniono w nomenklaturze taryfy celnej przez opracowanie nowych punktów do istniejących obecnie pozycji taryfy, względnie rozbijano na dalsze podpunkty istniejące już wyszczególnienia towarów. — Dalsze zróżniczkowanie taryfy bezwzględnie przyczyni się do usunięcia choć w części istniejących obecnie braków co uważać należy za objaw dodatni.

Wnioski Komisji Komitet Celny rozpatrywał na zebraniach plenarnych i rozstrzygał kwestje sporne, obecnie zaś uzgodniony projekt przekazał Rządowi jako materjał do opracowania odpowiedniego rozporządzenia.

Projekty zmian w zakresie reglamentacji przywozu.

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca rozpatrywany był przez Komitet Ekonomiczny i Radę Ministrów projekt nowego rozporządzenia w sprawie reglamentacji towarów zbytkowych.

W sprawie powyższej podaje Tygodnik Przemysł. i Handel bliższe informacje, z których widać, że Rząd w przewidywaniu możliwości dojścia do porozumienia z Rzeszą Niemiecką, stara się o znalezienie sposobu dla uzgodnienia systemu reglamentacji przywozu towarów ze stanem, jaki wytworzyłby się w razie zawarcia umowy handlowej z Niemcami. Wspomniany projekt przewiduje wprowadzenie listy towarów zbytkowych, która uzupełniałby wykaz towarów zabronionych do przywozu zawarty w rozporządzeniu z dnia 19. sierpnia 1924 (Dz. Ust. No. 817 1924 r.) a nadto obejmowałby niektóre towary zbytkowne, zawarte w listach, jakie weszły w życie już po rozpoczęciu się zatargu celnego z Niemcami na podstawie rozporządzenia z dnia 17. czerwca 1925 (Dz. Ust. R. P. No. 61) i Rozp. z dnia 11. lipca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. No. 69). Lista przygotowywana i lista z r. 1924 obejmuje głównie towary zbytkowe, podczas gdy listy ogłoszone w Dziennikach Ust. R. P. Nr. 61 i 69 z b. roku mają charakter szerszy, gdyż ustalono je w związku z konfliktem gospodarczym z Niemcami.

Zwrot cła przy eksporcie wyrobów metalowych.

W dążeniu do poparcia wywozu wyrobów przemysłu hutniczego i metalowego za granicę zamierzone jest wprowadzenie zwrotu cła od surówki, żelaza itp. przy wywozie gotowych wytworów za granicę.

Podstawę prawną do wprowadzenia zwrotu cła znajdujemy w ustawie z dnia 31. lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80 poz. 777 z 1924 r.); a mianowicie w art. 7 lit. A., który głosi, iż zezwala się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i dóbr Państwowych do czasu ustalenia się stosunków gospodarczych do wydawania przepisów, w drodze rozporządzeń tymczasowych, normujących zwrot cła przy wywozie gotowych wyrobów. Pozatem istnieje już u nas precedens do wprowadzenia systemu zwrotu cła, a to ze względu na wprowadzony zwrot ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych, na podstawie rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 3. lipca b. r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 478 z 1925 r.)

W dziedzinie przemysłu hutniczo-metalowego zwrot cła ma obejmować następujące wyroby gotowe wywożone za granicę: odlewy żeliwa, maszyny i narzędzia rolnicze, naczynia emaljowane oraz maszyny włókiennicze.

Jak się dowiadujemy u kompetentnych czynników rządowych, obecnie są opracowywane przepisy normujące zwrot cła przy wywozie odlewów żeliwnych. Zwrot cła w tym wypadku byłby uskuteczniony w ten sposób, iż przy wywozie odlewów żeliwnych wymienionych w pozycjach taryfy celnej 150 p. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 oraz 167 p. 29 zwracane byłoby cło przypadające od użytej do wyrobu tych odlewów surówki, a mianowicie za każde 100 kilogramów wyeksportowanych odlewów zwrot cła ma wahać się w granicach 5 zł. Sam zwrot cła będzie uskuteczniony nie w gotówce, ale za pomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne, po stwierdzeniu wystepu towarów za granicę. Kwity wywozowe opiewać mają na okaziciela oraz służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzane z zagranicy w każdym z urzędów, upoważnionych do wystawiania kwitów; przyczem kwity te zachowują swą ważność na przeciąg 9 miesięcy.

Powyższy projekt rozporządzenia w sprawie zwrotu cła, po uzyskaniu podpisów Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ma zostać ogłoszony w najbliższej przyszłości.

(Górnośl. Wiadomości Gospodarcze).

Kronika gospodarcza.

Ceny zboża.

Jakkolwiek rok obecny jest rokiem świetnego urodzaju zbóż, rok ub. zaś był rokiem znacznego nieurodzaju, to jednak ceny zboża w r. b. nie wiele się różnią od cen zeszłorocznych, znacznie są wyższe od cen r. 1925.

Wódki czyste 40% i 45%. Od dnia 1. października r. b. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie Państwowego Monopolu Spirytusowego, ustalające moc wódek czystych na 40 i 45%. Przedsiębiorstwa prywatne wyrabiające wódki czyste nie mają prawa wyrobu i rozlewu wódek czystych o mocy innej niż wskazana powyżej.

Pomoc Ameryki w rozbudowie sieci kolejowej. Dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu toczyły się rokowania między premjerem Grabskim, a min. Tyszka i posłem amerykańskim p. Stetsonem w sprawie udziału amerykanów amerykańskich w eksploatacji istniejących wzgl. planowanych linji kolejowych w Polsce.

Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Bobrowski.**
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach, pod zarządem Karola Kailika.

Dewizy z dnia 7 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.		26,96				29,13	6,00	27,57	17,82		24,15	115,99
„ Warszawie kup.		26,84				28,98	5,96	27,43	17,74		24,02	115,41
„ Berlinie . .	69,68	18,86				20,361		19,44	12,46	59,31	16,87	81,07
„ Londynie . .	29,00	108,20	20,33		12,04 15/16			104,85	163,25	34,35	120,62	25,10
„ N. Jorku . .		4,46 1/2	23,86		40,19	4,84 1/4		4,61 3/4		0,014	40,2	1929
„ Paryżu . .		96,85		10,20	871,50	104,88	21655		64,17		86,95	11775
„ Pradze . .		150,50	804,25		136150	163375	33,75	156,25		478125		651,75
„ Wiedniu . .	11550	31,64	168,57	3,37	284,50	3429 1/4	708,15	32,68	2098 3/4		28,36	136,55
„ Zurychu . .	87,00	23,30	123,4	2,50	208,40	2511	518,5	23,85	1537 1/2	73,15	20,75	

Wolne posady

POTRZEBNA inteligentna służąca na wyjazd do Warszawy, do posła; potrzebny ogrodniczek. Wiadomość: Państwowy Urz. Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3796)

DO FRANCJI wyjechać mogą: 10 robotników do obrabiania śrub; 1 tracz; 1 woźnica do zwożenia kory drzewnej z lasu; 5 giserów-modelarzy stali: 10 młodych robotników w celu wyspecjalizowania się w odlewnictwie; 2 ślusarzy; 2 kotlarzy do kotłów; 2 kotlarzy do żelaza; 1 kowal; 2 ślusarzy — mechaników; 8 tkaczek do bawełny; 2 specjalnistów go pneumatycznego młota; 4 palaczy do pieców; 4 tokarzy; 4 ślusarzy; 2 odlewaczy do pieca „Martin"; 2 pomocników odlewaczy. Wiadomość: Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3784)

POTRZEBNI na wyjazd: 20 frezerów do wojskowej wytwórni broni; 1 hafciarka umiejąca haftować recznie i na maszynie; technik drogowy; drogomistrz; 200 kamieniarzy do zarządu drogowego; kucharka — gospodyni; samodzielna kucharka do 6-ciu osób. Wiadomość: Państwowy Urząd Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3810)

NA WYJAZD potrzebni: pomocnik aptekarski; — 10-ciu murarzy do budowy, — gatrowy. Wiadomość: Państw. Urząd Pośr. Pracy — Kraków Podzamcze 30. (3783)

POTRZEBNY w Krakowie starszy buchalter. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy Kraków — Podzamcze 30. (3809)

POTRZEBA na wyjazd: 5 urzędników cywilnych do P. K. U., 2 zdolnych, inteligentnych ajentów, 5 majstrów kotłowych, 10 dozorców, 12 gotowaczy do cukrowni, 15 majstrów stacyjnych, pomocnika maszynisty drukarskiego, samodzielnego introligatora i chłopców do nauki introligatorskiej, 1 kapelę damską składającą się z 4 osób, 200 wykwalifikowanych szwelarzy, 2 ślusarzy-maszynistów, maszynisty parowozowego, 4 inwalidów-ślusarzy do narzędzi precezyjnych, 2 kreślarzy-inwalidów, 1 technika kadłubowego do warsztatów marynarki wojennej. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3836)

POTRZEBNE na wyjazd gospodyni kucharka, znająca się na gospodarstwie wiejskim; — nauczycielka do 2-ga dzieci 4—7 lat, wymagana znajomość języka francuskiego i niemieckiego oraz muzyka. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3782)

Sprzedaże

GABILOTA żelazna z żaluzją o wymiarach 244×58 okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego. (3873)

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104—51, 113—51. Prowincja może zamawiać listownie. (3770)

Różne

OBIADY dobre i obfite zł. 1,20 od godz. 12½ do 5½ (również w abonamencie), Katowice, ulica Francuska 22 I. (2692)

LISTOWNIE buchalterji i stenografii wyncza każdego Kursa Handlowe K. Zimowskiego. Kraków, Tenczyńska 2. Wykłady drukowane. Opłaty niskie. Prospekty darmo. Egzamin i świadectwa. (3823)

ZAKŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński. Kraków, Mikołajska 7 poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (3780)

PŁASZCZE, kostjumy, suknie wykonuję dobrze i tanio, przyjmuję również rzeczy do przerabiania. Amalja Goj, Zawodzie, ul. Florjana 14. (2689

Zguby

UNIEWAŻNIAM wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Michała Wójcika, z rocznika 1900, syna Pawła i Marji, koleg C-z. (3841)

UNIEWAŻNIAM skradziony mi indeks akadem. Walenty Kowalczyk. (3842)

APOLLO
Teatr - Kabaret Katowice.
Dyr. M. Alexandroff, tel. 327
Po otwarciu sezonu 1925/26
codziennie
Wspaniały program!
Pierwszorzędna orkiestra!
Wstęp wolny!
Bez przymusu picia wina!
Przystępne ceny!
Otwarty do godziny 3 rano.
W każdą niedzielę i święto
Herbatka i zabawa taneczna
o godz. 5 po poł.
połączona z artystycznemi występami. 2594

Pianino Bechsteina
okazyjnie do sprzedania. Skład fortepianów Helena Smolarska, Kraków, Szewska 9. 3838

Drogerja - Perfumerja
doskonale zaprowadzona centrum Poznania z przyległem mieszkaniem komfortowem
do sprzedania.
Zgłoszenia „Par" Poznań Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 54562. 2690

Antoni Rothe
poleca
świece i kaganki
na groby 3840
po cenach konkurencyjnych. Rok założenia 1876.

Fortepian Blüthnera
okazyjnie do sprzedania. Skład fortepianów Helena Smolarska, Kraków, Szewska 9. 3837

Meble
polecam wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty przy wolnej dostawie w obwodzie Górnego Śląska. 1092
Pogoda Wincenty,
Świętochłowice,
Bytomska 15.

Centrala Światła
Sp. z ogr. odp.
(Licht-Centrale Ges. m. b. H.)
Katowice
ul. Warszawska 5 ulica 3-go Maja 6
Król. Huta
ul. Wolności 33
3685

Modne przybory elektryczne
Import **Fabrykacja** Export
Specjalne projekty dla nowych urządzeń oświetleniowych.
Reklama świetlna.
Materjał instalacyjny.

Zgodnie z postanowieniem Walnego Zgromadzenia z dnia 15. maja rb. kapitał zakładowy towarzystwa w nominalnej wysokości

8000000.— marek polskich

został przewalutowany na

600000.— złotych

wartości nominalnej, wskutek czego akcja nominalnej wartości 1 000 marek polskich należy przewalutować na 75.— złotych.

Uprasza się akcjonarjuszów o przestemplowanie swoich akcji w Górnośląskim Banku Dyskontowym Tow. Akc. w Królewskiej Hucie przy ul. Sobieskiego 1 a to najpóźniej do dnia 31. grudnia 1925 r.

Koszta przestemplowania wynoszą od każdej akcji w wartości nominalnej 1 000 marek zł. 0,30.

Królewska Huta, dnia 15. września 1925. 2683

Królewsko-Hucka Gazownia Tow. Akc.
Zarząd
Koplowitz Maul

Nekrologi
wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Gońca Slaskiego
w Katowicach.

Firmy godne polecenia:

Ubezpieczenia

Oszczędzasz
gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim
Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.
„VESTA" w Poznaniu
Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36a.
Telefon 1466, 750.

Aparaty elektryczne

„Elektropol"
Jan Niedertiński, Katowice, ul. Słowackiego 22:
Bardzo tanio!
Przyrządy do oświetlenia w bronzie, drzewie i jedwabiu w eleganckiem wykonaniu. Aparaty do gotowania i ogrzewania, żarówki.
Reparacje elektr. przyrządów do oświetlenia, żelazek do prasowania, garnków do gotowania, aparatów do suszenia włosów, do masażu i t. d.
Biuro do usuwania przeszkód przy elektrycznem oświetleniu, sile i sygnalizacji, obciągania abażorów. 2480

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja
Katowice, ul. Marjacka.
Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Meble

Spółka Stolarska T. A. **w Poznaniu**
Oddział Katowice
ul. 3 Maja 26, tel. 1898
poleca
kompletne urządzenia pokojowe

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.
Skład fabryczny
Katowice, ul. Mielęckiego 10.
Telefon 1043.

Biura ludowe

Najpierwsze i jedyne polskie biuro ludowe w Katowicach
wykonuje wszelkie sprawy piśmienne, sądowe, podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe (unfalowe) sprawy rent wojennych i tłómaczenia obu języków starannie i tanio.
Jan Budniok - biuro ludowe
ul. Sobieskiego 26 Katowice ul. Sobieskiego 26 (w stronie kolei, za placem Wolności). 2479

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald
Katowice, ul. Mielęckiego 8
Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylzycki.

Salon mód

J. NOWAK
Katowice - ul. Słowackiego 8
w domu P. K. O.
Telefon nr. 1712.
Salon Mód dla Pań i Panów

Obrazy

Na Raty Długoterminowe!
Sprzedajemy obrazy święte i okolicznościowe w pierwszorzędnych drogich ramach po konkurencyjnie niskich cenach. — Przyjmujemy obrazy do obramowania. Prosimy o odwiedzenie.
Biuro Komisowe, Katowice, Jagiellońska 20.

Druki prywatne

Druki wszelkiego rodzaju
dostarczy
szybko i po cenach umiarkowanych
Drukarnia Gońca Śląskiego w Katowicach,
Warszawska 58.

Świeży łosoś
żywe karpie i liny
świeże mięso jelenie
po bardzo niskiej cenie poleca 2687
Hamburska Hala Ryb Katowice
Tel. 1420 Poprzeczna 14 Tel. 1420

Eau de Cologne Triple Extrait
„Angelus"
bije swą jakością najlepsze wyroby zagraniczne
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

TROCADERO Katowice
ul. Stawowa 19. Tel. 553.
Dyr. Press
Od 1. października:
MIRSKI, najlepszy komik Polski
10 VALERY, Zespół baletowy
i senzacyjny program październikowy
Dwie orkiestry!
Oryg. Trocadero Jazz-Wied. Bar-Duo,
Taniec i zabawa do 3 rano.
Bez przymusu picia wina. Ceny zniżone.
W niedzielę i święta od godz. 5 popołud. **herbatka** z atrakcją kabaretową. 2411



ZŁE TRAWIENIE
zaparcie stolca
nadwerężą duszę i ciało.
aptekarza Rich. Brandta
Szwajcarskie Pigułki
Od 50 lat na całym świecie znany
3685
środek przeczyszczający działają łagodnie i skutecznie. Do nabycia we wszystk. aptekach

Nasz skład papieru i artyk. piśmiennych
przenieśliśmy
z ulicy Francuskiej 2686
na ul. Wojewódzką 16
Steinitz i Steinfeld
Wojewódzka 16 KATOWICE Telefon nr. 2193
Hurtownie i detalicznie.
Generalny zastępca
maszyn do pisania „Mercedes".

Postanowieniem P. Ministra Sprawiedliw. z dnia 4 września 1925 r.
zostałem mianowany
Notarjuszem
na obwód górnośląskiej części okręgu Sądu apelacyjnego w Katowicach z siedzibą w Mikołowie. 2637
Dr. Stefan Dżułyński
adwokat i notarjusz
MIKOŁÓW Rynek 7. Telefon Nr. 146